

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., poza 13 hal. Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcji Nr. 88

zamiejscowa:
rocznie 32 K. | półrocznie 16 K. | kwartalne 8 K. | miesięczne 2 K. 70 h.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. W wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.

miejscowa:
rocznie 24 K. | półrocznie 12 K. | kwartalne 6 K. | miesięczne 2 K.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. W wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.

„Przewodnik naskowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni subskrybenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitiowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadawane po 50 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Tytusa Reszetyłowicza z Kosowa do Dąbrowy, Karola Długoszowskiego z Krosna do Tłumacza, Michała Lebiszczaka z Tłumacza do Krosna i Franciszka Bilińskiego z Dąbrowy do Kosowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficjalów kancelaryjnych: Adolfa Romanowskiego z Mielnicy do Trembowli, Leona Freybergera z Lubaczowa do Lwowa i Augusta Podsiadło ze Starego Sambora do Sambora, tudzież kancelistów: Jana Hołęjkę z Gródka Jagiellońskiego do Sądowej Wiszni, Michała Schaffera z Mikuliniec do Kołomyi, Tadeusza Spittala z Podhajec do Zaleszczyk, Leona Fruchta z Mielnicy do Buczacza, Władysława Winiarskiego z Sołotwiny do Gródka Jagiellońskiego, Jakóba Blausteina z Łopatyna do Mikołajowa, Leona Zatyrkę z Obertyna do Grzymałowa i Jerzego Martynia z Potoka Złotego do Łopatyna, tudzież zamianował kancelistami: Franciszka Jazwę, podoficera rachunkowego 45 pułku piechoty, dla Brzozowa; Maksyma Hnatyszaka, wachmistrza 10 dywizji trenu, dla Bołszowic; Wiktora Sawickiego, podoficera rachunkowego 8 pułku ułanów, dla Podhajec; Jana Mysia, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Lubaczowa; Piotra Wrzaskę, podoficera rachunkowego 77 pułku piechoty, dla Mikuliniec; Józefa Kubasę, sierżanta 45 pułku piechoty, dla Glinian; Józefa Krzyżanow-

skiego, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Sołotwiny i Michała Partykę, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Mielnicy.

Galie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Wilhelma Jankewicza, z Przemysła do Jarosławia.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 lipca 1908 l. 92.805 w sprawie obrotu swini wewnątrz kraju i wywozu tych zwierząt z kraju do innych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 lipca.

Z Koła polskiego.

Wczoraj zebrało się Koło polskie przed południem na posiedzenie, by dokonać wyboru członków Delegacyi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, powitał Prezes dr. Głabiński nowego członka Koła p. Górskiego, poczem zawiadomił Koło, że u prezydium była deputacja przemysłowców naftowych z podziękowaniem za skuteczną interwencję u Rządu.

Następnie przystąpiło Koło do wyboru członków Delegacyi.

P. Löwenstein wskazywał na niebezpieczeństwa, wynikające z interpretacji § 10 regulaminu Koła, który nakazuje wybieranie Delegacyi według frakcyi, gdy przy wyborze kierować się należy fachowością

członków, nie zaś należeniem do tej lub owej frakcyi.

Dr. Biliński oświadczył się za ścisłym przestrzeganiem statutu.

P. Stapiński zastrzegł się stanowczo przeciw wywodom p. Löwensteina i przestrzegał przed złem następstwami. Posłowie ludowi mogą przy wyborach komisji w pojedynczych wypadkach odstępować swe mandaty ludzom fachowym, lecz w Delegacyach fachowości nie potrzeba. Imieniem stronnictwa zaproponował p. Ruebenbauera jako członka i p. Bombę jako zastępcę do Delegacyi.

Dr. Kozłowski stwierdził, że brzmienie statutu odpowiada stanowisku p. Stapińskiego, lecz nie wyklucza koleżeńskie porozumienia. Twierdzenie, iż w Delegacyach praca jest łatwa, nie ma podstaw.

P. German zgodził się na interpretację p. Stapińskiego. Imieniem stronnictwa demokratyczno-narodowego zaproponował na członka dr. Głabińskiego i na zastępcę p. Maślankę.

P. ks. Pastor winieniu centrum zaproponował wybór dr. Kozłowskiego.

Wybrano posłów: Bombę, Ruebenbauera, dr. Głabińskiego, Maślankę (zast.), hr. Dzieduszyckiego, Petelienza i dr. Kozłowskiego.

Ukraincom Koło odstąpiło mandaty jednego członka i drugiego zastępcy, ponieważ Starorusini oświadczyli, że mandatu zastępcy nie przyjmą.

Na tem Przewodniczący posiedzenie zamknął.

O godz. 2 po południu zebrało się Koło ponownie.

Prezes dr. Głabiński, zagajając obrady, wskazał na zakres działania Delegacyi i prosił o ograniczenie dyskusji do spraw, Delegacyom podlegających.

P. Średniawski wykazywał niedogodności, wynikające z kwaterunków wojsk, następnie zaś wystąpił przeciw przymierzcu z Niemcami.

P. Fijak poruszył sprawę 2-letniej służby wojskowej.

Ks. Stojalowski żądał stanowczej postawy przeciw przymierzcu z Niemcami i czynił Koło zarzut z tego, że nie bierze udziału w konferencji w Pradze. Mowca wniósł, aby delegaci polscy ze względu na sytuację polityczną oświadczyli się stanowczo przeciw przymierzcu z Niemcami.

P. Sikorski poruszył sprawę rewersów demolacyjnych.

P. Olszewski i Łazarski omawiali sprawę traktowania robotników Polaków w Prusach.

P. Wójcik żalił się na uciążliwość kwaterunku i podwód.

P. Potoczek omawiał sprawę szkód w polu, czynionych podczas ćwiczeń wojskowych i wskazywał na to, że ćwiczenia odbywają się również w nocy, kiedy niepodobna dopilnować i żądać potem wynagrodzenia.

P. Szajer domagał się ścisłego określenia w jakiś sposób rzeczywistego wynagrodzenia za szkody polne.

P. Szponder omawiał traktowanie obywateli austriackich w Prusach i skarżył się na nieodpowiednie szacowanie szkód polnych.

P. Lubomirski prosił o zajęcie się losem robotników polskich w Prusach, oraz podniesienie sprawy tych ludzi, którzy stracili zdrowie lub zostali kalekami podczas służby wojskowej.

P. dr. Kozłowski wskazał na nadużycia przy wydawaniu kart robotniczych Polakom w Prusach. Co do spraw wojskowych, to należy żądać zmiany ustawy wojskowej, szczególnie § 34 o wynagrodzeniach. Następnie omawiał sprawy polityki ogólnej.

Po przemówieniach pp. Średniawskiego i Stojalowskiego, dr. Głabiński wyjaśnił, dlaczego sprawa obywateli Zjazdu słowiańskiego nie była na Kole omawiana.

Pod koniec posiedzenia zarządził Przewodniczący dyskusję poufną w sprawie kanałów.

5)

W godzinie próby.

II.

(Ciąg dalszy).

— Są to poprostu dawne zasady pozytywizmu inżynierii dobrobytu w kraju, przez wzbogacanie się własne — tłumaczyło śliczne dziewczę. — Zamiast potępiać metodę, dziś dla nas niesympatyczną, lepiej, panie Henryku, w stare formy nowego techna ducha.

— Niesposób. Tak one zakrzepły, że żadne nie rozgrzeje i nie rozszerzy ich technienie.

— A matka twoja?

— Jest tylko echem i cieniem męża. Dla uniknięcia starości, wyrzekła się własnej woli i własnego zdania. Posłannictwo swe w życiu ograniczyła do pilnowania dobrych obiadów i strzeżenia zdrowia swego pana a władcy. Och, Stello, jakież to zrezygnowanie z podniosłej misji i uczuć niewieście, jakie upokorzenie dla ducha kobiety — człowieka!...

Pochyliwszy się, ujął jej dłoń, a patrząc głęboko w źrenice szafiry, mówił z zapalem:

— Stello, ja nie chcę, byś ty mi była taką życia towarzyszką. Nie, nie! Za nie! Ty musisz być mi duchem przewodnim i natchnieniem światłem, wiodącym nad poziom. Nie echem niewolniczym mego zdania, lecz moim sumieniem; nie ślepem narzędziem mej woli, lecz moim sędzią i moim

honorem! Miłość wielka, to nie pelkające po ziemi uczucie, które dwojgu ludziom życie ułatwia i umila. Nie! To raczej ów orzeł srebrnopióry, który ducha ich od nizin moralnych odrywa i na wyżyny podnosi!

Lica mu pobladły od natężonego uczucia, z oczów zapalał błyskawicę.

Przez spokojne, zwykłe, jak z marmuru wykute rysy kobiety, przebiegła fala krwi gorącej. W przeźroczystej toni źrenic jej, głębokie odbiło się wzruszenie:

— I będę taką, Henryku. Tak mi Panie Boże dopomóż! — wyrzekła z mocą.

On młodzieńczą swą głowę pochylił jak wobec świętej przysięgi.

Przez chwilę uroczysta zapanowała cisza. Zdawało się, iż oboje słuchają bicia serca własnych.

Henryk przerwał ją poważnie.

— Ukochana, chciałbym jak najprędzej wyjechać do Paryża, aby tam kształcić się dalej. Każdy dzień spędzony tu przez nas dłużej, uważam za stracony. Pragnąłbym jednak, abyśmy wzięli ślub cichy i wyjechali już razem. Oto prośba, jaką przyszedłem dziś zanieść do ciebie. Czy zgadzasz się na nią?

Skoro uważasz to za konieczne i za warunek szczęścia twego w życiu, nie mogę odmówić. Pozwól jednak, abym sama przygotowała do zmiany tej mego ojca.

— Dziękuję, Stello!

— I ręce jej ucałował z gorącym uczuciem.

— Czy rodzice twoi pozwolą?

— Chciałbym pozyskać dyplom *Ecole des sciences sociales et politiques*, studia bowiem w tym kierunku najwięcej odpowiadają memu wykształceniu i moim upodobaniom. Wytłumaczę więc ojcu, iż w razie zaprowadzenia w Rosyji rządów parlamentarnych, o czem głośno już mówią, ukończenie szkoły

tej może mi ułatwić karierę polityczną w kraju. Sądję, że wzgląd ów skłoni go do niestawiania przeszkód memu postanowieniu.

— Ale ja się pytam, czy pozwolą na nasz związek?

— Zapytaj raczej, czy mi życie pozwolą? Bez ciebie bowiem, Stello, nie ma już dla mnie istnienia.

Pochylił się i usta ich złączyły się w pierwszym, długim pocałunku.

Stukot zamykanej szuflady i odsuwane go krzesła przywołał ich do rzeczywistości. Równocześnie rozległ się głos dzwieczny:

— Stello, skończyłem! Chodźcie teraz do mnie.

Zerwali się i trzymając się za ręce, jak dzieci, otworzyli drzwi sąsiedniego pokoju. Oczy mężyczynie spotkały znany mu dobrze a niezmiernie sympatyczny widok.

Jasna lampa, zwieszająca się od stropu, oświetlała stół duży, założony pismami i książkami, otoczony zaś wygodnymi, skórą obitymi krzesłami. Dokoła ścian biegły półki i szafy, z niezwykłą, jak na prywatne mieszkanie, ilością książek. Bogatą tę bibliotekę uzupełniało kilka obrazów dobrego pędzla.

W rogu jednym wygodna otomana, pod oknem biurko, zastane papierami. Podniósł się od niego właśnie mężczyzna, średniego wzrostu, szczupły bardzo, o pięknych, lecz chorobą czy przepracowaniem strawionych rysach i krótko przyszytych, mleczno-białych brodzie.

— Chodźcie dzieci. Na dzisiaj dosyć roboty. — Rzucił pióro i zwolniwszy nawet Jadzię od książki, posłał ją, aby nam podano tutaj herbatę. A teraz należy mi się trochę blasku waszej młodości i waszego szczęścia.

Ucałował serdecznie, na przywitanie, młodego człowieka.

— Dobry wieczór, panie Henryku. Cóż tam słychać?

— Zkądże awansowałem znów na pana? — protestował wesoło.

— Muszę odnosić się z szacunkiem do mego przysłego zięcia — tłumaczył żartobliwie. — Inaczej mógłbyś myśleć, że cię uważam wciąż za chłopaczka i swego dawnego ucznia, najzdolniejszego ucznia w dodatku.

— Zdolniejszą była panna Stella — poprawił żywo.

— O swoich dzieciach się nie mówi. Nie mówi się wogóle o rzeczach prywatnych, bo to grzech teraz. Siadajmy i opowiadaj Henryku kochany, co słychać na mieście, co wy młodzi czujecie, o czym marzycie i jak myślicie przeciwdziałać srożej chwili obecnej? Wy, to przyszłość, to życie. Niechcesz ja w oblicze jego popatrzeć, a może doświadczeniem włosów młodych białych, oraz wiedzą książek przeczytanych, potrafię w czemkolwiek być wam użytecznym. Wszak jedne ożywiają nas ukochania i wy, działalnością obecną, pracą życiową, a ja skromnym swym piórem do jednego, a świętego dążymy celu.

I w kręgu jasnej lampy rozpoczęła się długa, ożywiona gawędka, na tle społecznym i politycznym, w której nie tylko dorośli, lecz nawet 14-letnia Jadzia, podająca herbatę, żywy brała udział. Henryk Marecki podwójną moc tu czerpał: światło wiedzy z ust uczonego profesora-publicysty, blask zaś uczucia z promiennych źrenic cudnego zjawiska, które mu w życiu gwiazdą przewodnią być miało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

Rada Państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu zgłosili wnioski: P. Diamand w sprawie neregulowania stosunków w przemyśle naftowym; p. Wityk w sprawie upaństwowienia kopali nafty (szybów i rezerwarów) w Boryslawiu i Tustanowicach.

P. Prażak wniósł interpelację w sprawie niewystarczających rzekomo sprawozdań c. k. Biura korespondencyjnego o kongresie słowiańskim w Pradze.

W toku obrad uchwalila Izba ustawę melioracyjną, poczem rozpoczęły się obrady o ustawie automobilowej, traktującej o obowiązku odpowiedzialności właścicieli samochodów.

Sprawozdawca p. Pantz i większość mówców występowała za przyjęciem przedłożenia w zmienionej przez Izbę panów formie, zaznaczając, że chociaż nie odpowiada ona w zupełności życzeniom, przecież tworzy ochronę ludności przed nadużyciami automobilistów.

P. Minister sprawiedliwości, dr. Klein zaznaczył, że ustawa jest konieczną i prosił o przyjęcie jej w brzmieniu Izby panów.

Po zamknięciu dyskusji i wyborze mówców generalnych, obrady przerwano.

Przy końcu posiedzenia p. Pantz w zapytaniu do Przewodniczącego żalił się, że radca ministerialny z Ministerstwa, rolnictwa dr. Deutsch po głosowaniu nad ustawą melioracyjną w sprawie przyjęcia dodatkowego wniosku mówcy do § 4, w obecności kilku posłów wyraził się słowami „to są głupstwa“.

Przewodniczący odpowiedział, że zdanie, które padło w ciągu rozmowy prywatnej nie podlega jego władzy dyscyplinarnej. Prezydent musi jednakowoż wyrazić najwyższe ubolewanie, gdyż przypuszcza, że radca ministerialny powinien mieć więcej taktu i zrozumienia dla godności i powagi Izby.

Zakończono posiedzenie o godz. trzy kwadrans na 5 po poł.

Następnie o godz. 6 wieczorem zebrała się Izba posłów ponownie, celem dokonania wyborów do Delegacji. Z Galicji wybrano delegatami pp.: Bombę, Ceglińskiego, Dzieduszyckiego, Głabińskiego, Kozłowskiego, Petelenza, Ruebenbauera; zastępcami delegatów pp.: Maślankę i Okuniewskiego; Z Bukowiny delegatem p. Wassilkę, zastępcą Pihuliaka.

Dziś zebrała się Izba o godz. 11 przed południem.

W uzupełnieniu onegdajszego posiedzenia Izby posłów, zaznaczyć wypada, że wniesiono na niem między innymi następujące interpelacje:

P. Budzynowskiego do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie postę-

powania w urzędowaniu starostwa w Buczaczu;

p. Zamorskiego do P. Ministra obrony krajowej w sprawie przeniesienia magazynu prochu w Tarnopolu;

p. Zamorskiego do P. Ministra kolei żelaznych w sprawie stacji kolejowej w Maksymówce;

tegoż posła do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Kozłowie;

p. Łahodyńskiego do P. Ministra spraw wewnętrznych w kwestyi rzekomego prześladowania ruskich robotników przy regulacji Prutu;

p. Konstantego Lewickiego do P. Ministra skarbu w sprawie postępowania powiatowych władz podatkowych przy ściąganiu podatków w Rohatynie;

p. Eugeniusza Lewickiego do P. Ministra handlu w sprawie stosunków na poczcie w Bohorodczanach;

p. Oleśnickiego do P. Ministra robót publicznych w sprawie postępowania przy regulacji rzeki Stryj;

p. Kuryłowicza do P. Ministra kolei żelaznych w sprawie lekcważenia ruskiego języka przez naczelnika stacji w Stanisławowie;

tegoż posła do P. Ministra robót publicznych i P. Ministra rolnictwa w sprawie zanieczyszczenia rzeki Strwiąża w powiecie liskim przez odpływy nafty.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 14 lipca.

(Akeya w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych. — Upaństwowienie kolei czeskich. — Z parlamentu).

(i) W stosunkach ekonomicznych i komunikacyjnych Państwa zaznaczyć trzeba ważną datę: dzisiaj podpisano punktały ugodowe między Rządem a reprezentacją Towarzystw kolejowych: Tow. kolei państwowych, kolei łączącej południowe linie czeskie z północnymi (Süd - Norddeutsche - Verbindungs-bahn) i kolei północno-zachodniej; na podstawie tej umowy przechodzą całe sieci wspomnianych Towarzystw kolejowych na własność Państwa. Umowa działa wstecz i obowiązuje od 1 stycznia b. r. Już przedtem zawarta umowa — obecnie obraduje nad nią komisja budżetowa Izby posłów — zażąda upaństwowienia t. zw. czeskiej kolei Północnej.

Pożyteczne sieci szyn żelaznych, biegnące podwójną linią od Wiednia do wnętrza Czech i aż po granicę saską, przecinające żyzne okolice Czech, dobiegające do granicy węgierskiej, snujące się pomiędzy bogatymi miastami północno-czeskimi, — sieci te obejmujące okragło 3150 kilometrów to jest jedną piątą całej dotychczasowej sieci kolei

państwowych (okragło 15.000 klm.) weszły w kompleks środków komunikacyjnych Państwa, stały się czynnikiem w państwową politykę taryfową. Po zatwierdzeniu tych układów przez parlament, sieć kolei państwowych w Austrii wynosić będzie przeszło 18.000 klm., a w rękach prywatnych pozostanie jeszcze tylko około 3200 klm., t. j. szóstą za ledwie część całej sieci kolei państwowych. Cyfry te mówią za siebie. Wprawdzie zamierzone upaństwowienie wspomnianych linii nie dotyka bezpośrednio naszych interesów, nie jest ono jednak i dla nas obojętne. Ten nowy i ważny krok na drodze upaństwowienia wielkich kolei prywatnych, jakby nowe ognio-wo w akcyi, upaństwowieniem kolei Północnej Cies. Ferdynanda zainaugurowanej, umożliwi zarówno reformę organizacyi kolei państwowych, jak i racjonalną reformę polityki taryfowej. Rzecz to zaś niesłychanie doniosła dla całego Państwa i także w szczególności dla naszego kraju.

Izba posłów uporawszy się szczęśliwie z trudnościami wewnętrznymi i z wnioskami nagłymi, pracuje z wyteżeniem nad załatwieniem przedłożeń, które jeszcze w tej sesyi ma załatwić. Oba przedłożenia wojskowe: podwyższenie kontyngentu rekruta dla obrony krajowej i ulgi dla rodzin rezerwistów są uchwalone; przedłożenie o melioracyach postąpiło zaś już do tego stopnia, że zamknięto dyskusję nad niem i wybrano mówców generalnych. Spodziewają się, że prace parlamentu pójda teraz w ogóle w szybkim tempie.

Kongres słowiański.

Wczoraj, jako w drugim dniu Zjazdu, rozpoczęły się obrady zagajaniem dr. Kramarza o godz. 11 przed południem.

Najpierw odczytano telegram hr. Bobrińskiego z Petersburga, który usprawiedliwił swą nieobecność chorobą w rodzinie. Usprawiedliwił się także członek Dumy państwowej L. w. o. w.

Komitet wykonawczy czeskiej partii postępowej (realistów) postawił następującą rezolucję:

1. W Petersburgu należy na wzór londyńskiego *Muzcum* lub *Deutsche Liter. Ztg.* założyć dziennik, w którym we wszystkich słowiańskich językach ukazywałyby się krytyki i krytyczne rozprawy o wszystkim, co dla słowiańskiej umiędności, literatury i sztuki jest ważne.

2. W stosowny sposób należałoby postarać się o wzajemne uznawanie półroczy, spędzonych na rosyjskich i austriackich Uniwersytetach.

3. W Pradze należy utworzyć słowiańską czytelnię, w której znajdowałyby się wszystkie słowiańskie dzienniki i tygodniki, może jako dodatek do praskiej czeskiej biblioteki.

4. W poszczególnych słowiańskich krajach należy założyć biura, które mają isć na

rekę tym, co w innych słowiańskich krajach szukają zatrudnienia.

Imieniem zjednoczonych południowo-słowiańskich grup uczynił dr. Tresicz wniosek o założenie w Petersburgu komitetu dla tłumaczenia i wydawania dzieł uznanych autorów wszystkich słowiańskich ludów.

Przewodniczący zaprosił następnie uczestników konferencji na wycieczkę do Tabo-
ra, która odbędzie się w niedzielę.

Dalsze uwiadomienie przewodniczącego, że zastępy wszystkich południowych słowiańskich po odbytych obradach zjednoczyli się we wspólną delegację, przyjęło oklaskami do wiadomości.

Profesor dr. Preiss referował wniosek urządzenia wszechsłowiańskiej wystawy w Moskwie w r. 1911, która ma dać obraz rozwoju i siły słowiańszczyzny i poszczególnym narodom dać sposobność okazania przez wystawę stopnia kultury, jaki słowiańszczyzna na wszystkich polach umiędności i pracy osiągnęła.

Prof. Ozerow z Petersburga, delegat rosyjski, przemawiał za urządzeniem takiej wszechsłowiańskiej wystawy i zaznaczył, że obecne zjednoczenie musi być umożliwione przez gospodarze stosunki. Wystawa słowiańska będzie urządzona nie dla przyjemności, lecz musi przyczynić się do tego, by słowiańskie ludy poznały się nawzajem. Wystawa będzie wielką manifestacją w duchu demokratycznym.

Do komitetu przygotowawczego wystawy wysłali rosyjscy delegaci Ozerowa, Dementjewa i Bechterjewa.

Imieniem polskich delegatów zabrał następnie głos p. Straszewicz z Warszawy. Mowca wyraził przedewszystkiem podziękowanie za przyjazne słowa, jakie przy otwarciu konferencji poświęcił Polakom dr. Kramarz i rosyjscy delegaci Krassowski i Maślakow. Także Polacy są za urządzeniem wystawy, którą uważają za ważny czynnik wzajemnego zbliżenia się poszczególnych słowiańskich. Mowca wskazuje jednakże na to, że w niektórych polskich krajach istnieje wielkie przesilenie, które nie pozwala polskiemu narodowi wziąć udziału w wystawie w tej mierze, jakby tego faktycznie wymagał kulturalny i gospodarczy rozwój. Do komitetu przygotowawczego jako delegatów wydelegowano Polaków pp. Straszewicza, Rydygiera i Świrczyńskiego.

Bułgarski delegat Bobcew oświadczył imieniem południowo-słowiańskich delegatów, że oni uznają wielką doniosłość wszechsłowiańskiej wystawy, ale przyjęcie jej do skutku zawisłe jest od przychylenia się do tego i porozumienia Rosyan i Polaków. Mowca powitał z radością pierwsze kroki prowadzące do tego porozumienia i uczynił wniosek, by do komitetu przygotowawczego wydelegować z południowo-słowiańskiego Związku Draskowicia i Baliaka.

W dalszej dyskusyi brał udział Bałicz i Wergun, który oświadczywszy, że Rusini w Galicji i na Bukowinie, na Węgrzech jak w Rosyi przynależą do jednego szczepu,

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

III.

Ukończywszy toaletę, goście kąpielowi z Grand-Hôtel przechadzali się przed fasadą, ozdobioną różami i kapryfolium, gdy Florentyn, marszałek dworu, wydzwaniał uroczyste drugi sygnał obiadowy.

Powoli, grupami lub pojedynczo, goście wchodzili do sali jadalnej, której drzwi wychodziły wprost na terasę. Obszerna sala kwadratowa, oświetlona była licznymi oknami i udekorowana na ścianach najznakomitszymi obrazami tych okolic, malowanymi przez artystów, którzy przez czas jakiś byli gośćmi w hotelu. Dwa długie stoły, ozdobione zielonemi roślinami, stały wzdłuż okien, a wokół nich było już pełno. To też Florentyn, z pomocą dwóch służących i dziewczyny, w lekkim czepeczku wieśniaczki z Fousnant, wiele miał do czynienia, aby dogodzić około sześćdziesięciu zgłodniałym gościom. Wszyscy, mężczyźni, kobiety i dzieci, obdarzeni byli wyborem apetytem, zaostrzonym powietrzem morskiem, kąpielą lub jazdą na bielek; pozerali chętnie i niecierpliwili się z powodu zbyt powolnej obsługi. Nieporuszony, wśród krzyżujących się nawoływań, marszałek unosił w górę swoją głowę mrukliwego urzędnika, na której czarne faworyty otaczały obwisłe policzki i usta z zębami dzika. Skoro upominania stawały się coraz ostrzejsze i hała-

śliwsze, a Florentyn czuł, że cierpliwość jego się wyczerpuje, wybiegał do przyległego kłensu; słyszano wtedy nagle brzęk stosu talerzy, padających na ziemię, a potem wracał rozpogodzony, ulżywszy w ten sposób swemu niecierpliwnemu.

Jeden z długich stołów był głównie przeznaczony dla przejeżdżnych gości, drugi dla pensjonarzy, zamieszkałych na cały sezon w hotelu. Ci ostatni nie należeli do najmniej wymagających i przedewszystkiem narazali na próbę cierpliwość służby. Podprefekt na urlopie z żoną, dziećmi i siostrami żony, *clergyman* z Chester, w towarzystwie trzech córek chudych i dojrzałych, garnirowali stół z obu końców. Pośrodku panowała pani Pontal pomiędzy komendantem Le Dantec a panną Paulettą. Pan Pontal siedział naprzeciw żony, mając po obu stronach swoje dwie córki, których miejsca obecnie były puste.

Pierwszą potrawę już skończono i jak zwykle się dzieje, gdy gości jest dużo, na drugą czekać musiano. Pani Pontal zresztą, nie zdawała się tego uważać. Korzystała z tej przerwy, aby pouczyć komendanta Le Dantec, przedstawiając mu swoje teorie o wykształceniu. Nie zauważyła nawet nieobecności starszych córek, tak samo jak panów Salbris i Rivoalen. Podnosząc głos, aby zagłuszyć rozmowy, mówiła jak gdyby miała wykład przed pełną salą słuchaczy:

— Nie, komendancie, mężczyźni nie mają przywileju lub monopolu pewnych cnót, których jakoby natura odmówiła kobietom. Natura tu nie ma nic do czynienia. Tylko wykształcenie, takie, jakie się praktykuje od wieków, zabija w mózgach kobiecych zarodki zdolne do wytwarzania intelektualnej i moralnej energii, nadto niewygodnej dla mężczyzny. Kobiety, wierząc mi pan, są tak samo zdolne jak wy, do zdrowego sądu, męstwa i silnej woli.

— Kochana pani, one posiadają skro-

mość, dobroć i wdzięk i to powinno im wystarczyć.

— Ech! mój panie, dobroć, bez zdrowego sądu, nazywa się słabością i sentymentalnością; co do wdzięku...

— Moja droga — wrócił wtedy nieśmiało pan Pontal — czy nie uważasz, że to nieco dziwne, iż Tonia i Lucyla tak bardzo się spóźniają.

— Nie przerywaj że mi dla jakichś drobnostek!... — zawołała niecierpliwie pani Pontal. — Nasze córki już są dość duże, aby umiały sobie radzić; jeżeli się spóźnią, tem gorzej dla nich, będą jadły zimny obiad...

Niezadowolony, iż został w ten sposób publicznie wyłajany, profesor chciał coś odpowiedzieć: mruganie oczu Pauletki zartobliwe a zarazem łagodzące, skłoniło go do zamilczenia. Ograniczył się więc tylko na pokiwaniu głową, spoglądając na niezajętą krzesła obok siebie, a tymczasem pani Pontal, wracając do przerwanej wykładu, wołała:

— Co do wdzięku, to nie jest żadna enota, jest to co najwięcej zaleta, która tylko mężczyznom interesuje... Wdzięk, pod którym kryje się niesprawiedliwość i nicość, wdzięk, który kłamie... Nie chcemy go!

— Spodziewam się! — szepnął podprefekt do jednej z siostr — poczuwa dama podobną jest do owego lisa, który stracił ogon na wojnie i proponował swoim towarzyszom, aby swoje poucinali...

— Wreszcie — ciągnęła dalej pani Pontal — istoty normalne, mężczyźni czy kobiety, przychodzą na świat z zarodkami wszelkich zdolności... Jeżeli te zdolności nie rozwijają się harmonijnie, to wina wychowania i obecnego obyczaju...

Przy tych słowach znowu jej przerwało; drzwi otwarły się z trzaskiem z towarzyszeniem wybuchów śmiechu kobiet i mężczyzn. Eskortowane przez Salbrisa i Rivoalena, którzy usunęli się, aby im ustąpić, pani Desjoberts i Lucyla ukazały się zdyszane,

z rozwianymi włosami, z błyszczącymi oczami i rękami pełnymi dzikiego kapryfolium.

Pani Pontal rzuciła im gniewne spojrzenie, nie tyle za to, że się spóźniły, jak dlatego, że raz jeszcze wątek jej przerwano.

— Jesteście nareszcie! — mruknął tonem wymówki pan Pontal.

— Papo, nie przybijaj twojej profesorskiej miny! — rzekła podstępnie Lucyla — już tego nie zrobimy więcej... nigdy!

— Jeżeliś się spóźniły, to wina tych panów! — dodała pani Desjoberts z niezakłóconą pogodą — byli tak uprzejmi, że nas zaprowadzili aż na Menhir i zapomniałyśmy o godzinie, słuchając tego, co nam opowiadali...

Jednocześnie wpatrywała się śmiejącymi oczami w Paulettę, obok której Rivoalen zajął swoje zwykłe miejsce, gdy Lucyla uwalniała się od swojego bukietu, kładąc go bez ceremonii na talerzu Jakoba Salbris. Goście siedzący wokół stołów przypatrywali się z pobożnym oburzeniem obu kobietom. *Clergyman* otwierał oczy szeroko i szeptał: *Girl of the period!* Na drugim końcu stołu, podprefekt szeptał siostrze:

— Całkowicie *fin de siècle* te panny Pontal!... Jadna próbka wychowawczych teoryj mamy!

Obiad skończył się spokojnie. Pani Pontal, czy to dlatego, że nie spodziewała się przekonać komendanta Le Dantec czy, że uczuła, iż ekscentryczne zachowanie jej córek kłam zadaje jej argumentacyom, przestała nagle perorować. Pauletką wydawała się dąsać na Rivoalena i zajmowała się jedynie rozmową z Le Dantec. Jakób Salbris i Lucyla rozmawiali pół głosem po przez bukiet kapryfolium, który sterczał pomiędzy nimi jak krzak wonny. Co do Toni, nie mając nic innego do roboty, próbowała kokietować *clergymana*, flirtując z nim zuchwale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przemawiał za wystawą, która zadokumentowała ma gospodarczą emancypację Słowian-szczyzny i udowodnić, że słowiańskie narody nie są niższe od narodu ras innych.

Na tem dyskusję zamknięto. Po wywodzie końcowym referenta Preissa referat i wnioski dodatkowe jednomyślnie przyjęto.

Także inne narodowości wyznaczyły swych delegatów do wystawowego komitetu przygotowawczego.

Przy faktycznych sprostowaniach zabrał głos dr. Grek i oświadczył, że Polacy uważają szczepki słowiańskie w Galicji za równoznaczne i nie pragną im stawiać żadnych przeszkód ani na kulturalnym, ani gospodarczym polu. Mowca ubolewa, że radykalne stronnictwo ukraińskie nie wzięło udziału w kongresie, który jest odpowiednim miejscem do porozumienia.

Delegat dr. Doboszyński do oświadczenia mowy poprzedniego dołączył uwagę, że Polacy nie pragną mieszać się do wewnętrznych spraw poszczególnych szczepów słowiańskich. Obecnie kierująca myśl da się osiągnąć tylko wtenczas, jeżeli wzajemnie się zapomni, przebaczy i ponosić się będzie ofiary. Tylko takie jest możliwe zbliżenie obu słowiańskich szczepów Polaków i Rosyan.

P. Czelakowski referował sprawę organizacji Związków kulturalnych i Stowarzyszeń oświaty ludowej, poczem wniósł rezolucję: „Kongres uważa kulturalną działalność wśród słowiańskich narodów za najgłośniejsze zadanie wszystkich wykształconych mężczyzn i kobiet ludów słowiańskich i wzywa do zorganizowania tej wielkiej pracy wśród szczepów słowiańskich na wzór czeskiego Związku kulturalnego. Organizacja ta miałaby za najgłośniejsze zadanie z jednej strony utrzymanie wzajemnych stosunków, z drugiej podniesienie wspólnej działalności wśród słowiańskich robotników na polu narodowym, przez urządzanie wzajemnych zjazdów, wreszcie staranie o szerzenie znajomości języków i literatur słowiańskich, ażeby utrzymać słowiańską wzajemność.

Dr. Hlava imieniem słowiańskiego komitetu lekarski wniósł wniosek, aby też Związek lekarski włączyć do słowiańskiego Związku kulturalnego, aby włączyć tu również Związki słowiańskich przyrodników i dziennikarzy.

Następnie przyszła na porządek dzienny sprawa turystyki.

Zagaił dyskusję dr. Rydygier, wskazując na wielkie znaczenie turystyki dla wzajemnego poznania się.

P. Vinković imieniem Związku południowych Słowian wyraził życzenie, aby do turystycznego Związku przyjmowano tylko stowarzyszenia, a nie poszczególne osoby.

Referat przyjęto jednomyślnie.

Z kolei referował dr. Preiss w sprawie słowiańskiego Banku; prof. Bechterjew w sprawie założenia organizacji słowiańskich Stowarzyszeń ekonomicznych; dr. Scheiner w sprawie organizacji ogólnego Związku „Sokółów“.

Odpowiednio do regulaminu obradowały nad tymi referatami wczoraj przed południem delegacye, a po południu kongres w plenum.

Wczoraj wieczorem zwiedzali uczestnicy gmach „Sokoła“ praskiego.

Sprawa naftowa.

Poln. Corr. donosi, że wczoraj przed południem ukończyły się obrady między zastępcami Ministerstwa kolei, a zastępcami Związku galic. producentów nafty: inżynierem Wolskim, posłem do Sejmu Długoszem, dr. Goldhammerem, jako członkami prezydium Związku i hr. Zamoyckim, jako dyrektorem, prowadzone w obecności posła do Rady państwa, radcy górniczego Złazńskiego.

Pominąwszy kilka nieznacznych zmian, interes przyszedł do skutku w tej formie, iż jako pierwsze quantum ma być dostarczonych kolei państwowej 30.000 cystern nafty, a cena za tę dostawę, która ma być ukończona do kwietnia 1911, a więc pomyślana jest jako interes terminowy, wynosić będzie 2 kor. 84 hal. za centnar metryczny. Oprócz tej ilości ma być w latach 1911 do 1915 dostawionych rocznie po 30.000 cystern, a cena będzie zastosowana do każdorazowej ceny węgla, przyczem ustanowiony będzie kurs zwykły i niski.

Nieodłączną część układu tworzy budowa zakładu dla odbenzynowania nafty za sumę proponowaną w kwocie 2 i pół miliona koron, który to zakład będzie związkowi producentów za miernym czynszem rocznym wydzierżawiony.

Zastępcy gal. Związku naftowego odjechali wczoraj z powrotem do Lwowa.

W uzupełnieniu tej wiadomości donosi do *Dz. Pol.* korespondent wiedeński tego pisma, że z sumy, przypadającej za pierwszych 30.000 cystern, otrzymają producenci około 1 i pół miliona koron, z której to kwoty część przeważna przeznaczona zostanie

na budowę zbiorników ziemnych. Zaliczka ta sięgnięta będzie w ten sposób, iż z ceny kupna 2-84 kor. za centnar, sięgniętych zostanie 50 hal.

Ze Lwowa otrzymali delegaci Związku wiadomość, iż roboty wstępne do budowy rezerwarów ziemnych zostały już wdrożone.

Równocześnie producenci zamierzają wdrożyć rokowania z Wydziałem krajowym o wydzierżawienie zbiorników żelaznych na 10.000 cystern.

Trzecia Duma w świetle rosyjskiej prasy.

Wszystkie pisma rosyjskie zajęte są obecnie oceną prac Dumy. Wypowiadane na ich łamach zdania w tej mierze ciekawe są dla nas, nie tyle ze względu na nowe oświetlenie wartości minionej sesji parlamentarnej, ile ze względu na stanowisko, jakie w ocenie prac Dumy zajmują różne organy prasy rosyjskiej.

Słowo petersburskie pisze:

„Rezultaty prawodawcze pierwszej sesji obecnej Izby państwowej skromną mają wartość społeczną. Przez cały czas Duma zajmować się musiała kancelaryjnymi projektami praw, „spławiając“ znaczną część nieznacznych i drobnych projektów ustawodawczych. Zaledwie dyskusja budżetowa przeszła dosyć dodatnio, wobec uchwalenia znacznej liczby dezyderatów, szkieletujących chociaż w ogólnych zarysach konieczną reformę życia państwowego. Zasadniczych jednak zagadnień życia ledwo tylko powierzchownie dotknięto. Na szczęście, fałszywą okazała się przepowiednia, że Duma, jako dziecko reakcji, całkowicie opowie się przy kierunku reakcyjnym. Można mieć więc nadzieję, że i wobec zagadnień konkretnych reform życia nie zerwie Duma z kierunkiem społecznym i postępowym. Dziś jednak trzeba oceniać rezultat pracy Dumy więcej ze stanowiska psychologa, niż prawodawcy. Z tego punktu widzenia Duma, może nawet wbrew woli i oczekiwaniom, dopięła poważnego i cennego celu. Dowiodła mianowicie umiejętności lawirowania pomiędzy krzyżującymi się prądami, nie poddając się żadnemu z nich i w końcu sama stała się środkiem ciężkości. Uznają Dumę zarówno ci, którzy ze zgrzytem zębów wspominają o 30 października, jak i ci, którzy z uczuciem pogńębienia pamiętają 16 czerwca. Stworzyła sobie Duma wzięte stanowisko, na którym stać się powinna czynnikiem pokoju, odegrać rolę arbitra w rozstrzygnięciu tego sporu, który bodaj przez sto lat przeistaczał pole rosyjskiego życia społecznego na arenę namiętnej walki wzajem sobie nienawistnych prądów“.

Riecz przyznaje, że trzecia Duma znacznie utrwaliła ideę przedstawicielstwa narodowego, położenie polityczne jednak wciąż jest chwiejne, o czem najlepiej świadczy zawzięta agitacja przeciw p. Stołypinowi w prasie reakcyjnej i znanymi wielce chwiejność w polityce zagranicznej.

„Kiedy z mównicy w Dumie odczytany będzie ukaz, rozwiązujący sesję Dumy na ferie letnie, i kiedy wskutek tego, choćby tylko czasowego wyciszenia Dumy, znaczenie jej pozytywnych zasług zmniejszy się mechanicznie, a przeciwnie, zaostrzy się druga strona naszego położenia politycznego — sam ten fakt nie może nie zwracać na siebie uwagi opinii publicznej“.

Świat, będący odbiciem poglądów prawnicy, usposobiony jest bardzo optymistycznie, zapewnia, że w tych dniach stanowisko Dumy ogromnie się wzmocniło i buduje taką teorię dwóch władz: Dumy i rządu:

„Duma powołana jest do tego, by służyć cesarzowi, nie rządowi. Rząd jest taką samą podległą władzą, jak Duma“.

„W tym fakcie, że Duma może się kląć z ministrami, niema nic nienormalnego. Te klótnie są nawet niezbędne, gdyż główny cel istnienia Dumy polega właśnie na tem, by kontrolować władzę wykonawczą, informując monarchę o wszystkich zauważonych niedokładnościach“.

Pośrednio utrwalenie się stanowiska Dumy przynajmniej z *Russkoje Znamia*, pociesza się jednakże tem, że Duma tyle narzuciła sobie dużych kamieni na drogę, iż doprawdy nie będzie w tem nic dziwnego, jeżeli po pijanemu, wskutek mrow „towarzyszów“ z lewicy i kierowana przez pp. Guczkowa i Miłukowa złamie sobie kark“.

Birżewyju Wiedomosti tak się wyrażają o Dumie:

„Witana brakiem zaufania, pozbawiona związku z szerokimi warstwami ludności, zaledwie tolerowana z góry i nie bez powodu obawiająca się wadliwej wewnętrzności — trzecia Duma miała przed sobą niesłychanie trudne zadanie: ująć na korzyść swoją powszechną uwagę społeczeństwa, wzmocnić przedstawicielstwo narodowe i unicestwić możliwość „zerwania Dumy“, ku czemu dążyły pewne odłamy Izby. Czy udało się Dumie spełnić to zadanie w ciągu 241 dni swego

istnienia?... Można ją oskarżać o to, że świadomie zamykała oczy na cały szereg smutnych zjawisk w kraju, wobec czego była tylko jakby oazą konstytucyjną na całej przestrzeni, wśród której panowały dawne, niezmienione porządki. Ale najwięksi wrogowie Dumy nie mogą zarzucić jej, iżby zaniechała utrzymania swych praw.... Każdy dzień trwania Dumy poprostu mechanicznie wzmacniał przedstawicielstwo narodowe. Przywyknięto doń, z niem się liczyć zaczęto, staje się ono koniecznością organiczną.... Poważne ewolucje dokonały się w łonie Dumy. Ośmiomiesięczna jej praca stworzyła znamienity obraz: skrajna prawica, zrazu kranicowo nieprzyjajna usposobiona względem Dumy, powoli sama zaczyna bronić praw przedstawicielstwa narodowego przed atakami wykonawczej władzy. Trzecia Duma umiała obejść lub zwalczyć przeszkody i zachować przedstawicielstwo narodowe. To jest jej zasługą i treścią ośmiomiesięcznej pracy“.

KRONIKA.

Lwów, 16 lipca.

— **Kalendarz.**

Piątek (17 lipca):
Aleksę Wyzn. — Dzierżykraj. — Andreja.

Wschód słońca o godzinie 3:47 rano, zachód słońca o godzinie 7:09 po południu.

— **J.E. Filip Zaleski** bawi w Truskawcu.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi w Rudawie pod Krakowem.

— **Z Wydziału krajowego.** Członek Wydziału kraj. dr. Stanisław Dąbski wyjechał na urlop dla poratowania zdrowia, po przebytem zapaleniu płuc, do Reichenhall.

Kierownictwo jego departamentu w Wydziale krajowym objął tymczasowo zastępca Marszałka w Wydziale krajowym, dr. T. Pilat.

— **Zmiany w zakonie OO. Jezuitów.** Dotychczasowy prowincjał O. Wojciech Baudiss złożył swój urząd 15 lipca, a w jego miejsce zamianowany został vice-prowincjał ks. Włodzimierz Piłkiewicz, dotychczasowy rektor kolegium krakowskiego na Wesołej. Rektorem krakowskiego kolegium został O. Michał Bargłowski, a sekretarzem prowincjałskim ks. Łukasz Laszczyk.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Wincenty Samuel Łucki, kandydat adwokatury, rodem z Chrzanowa w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Komisja dla budowy szkół**, wybrana z grona Rady miejskiej, na odbytem we wtorek posiedzeniu, uchwaliła, celem zaradzenia brakowi miejsca w miejskich szkołach ludowych, dobudować drugie piętro na szkole Ces. Elżbiety i św. Marcina, a nadto dobudować skrzydło z 9 klasami przy szkole św. Anny. Celem usunięcia zaś przepełnienia w szkole Konarskiego i M. Magdaleny, postanowiła komisja zakupić na cele szkolne upatrzone budynki przy ul. Polnej.

— **Nowe ulice na Zielonem.** Właściciele t. zw. pałacu Zamoyckich przy ul. Zielonej 1. 22 zamierzają tę posiadłość rozparcelować i wnieśli w tym przedmiocie podanie do magistratu. Wedle tego projektu mają na miejscu obecnego budynku i ogrodu powstać dwie nowe ulice pionowe do ul. Zielonej, a nadto trzecia łącząca owe ulice pionowe, a równoległa do ul. Zielonej.

Urząd budowniczy, oceniając przedłożone projekty, złączył z tem sprawę położonego w pobliżu miejskiego dworca budowniczego. Dworzec ten, obejmujący bardzo znaczny obszar gruntów, przedstawia wysoką wartość, jako dobry, przy tramwaju i blisko miasta położony grunt budowlany. Z tego powodu podniesiono myśl, aby przenieść dworzec budowniczy w inne odleglejsze, a oraz tańsze miejsce, grunty zaś po dworcu zabudować na cele gminne lub rozparcelować.

W związku tedy z parcelacją pałacu Zamoyckich zaprojektował urząd budowniczy odpowiednią parcelację dworca budowniczego i poprowadzenie przez jego grunty nowych ulic, które miałyby się łączyć z ulicami nowymi na gruntach Zamoyckich.

Powyższy projekt będzie przedmiotem obrad komisji technicznej, a następnie przyjdzie pod obrady pełnej Rady miejskiej.

— **Nowe kanały we Lwowie.** Sekcja techniczna Rady miejskiej postanowiła przystąpić w tym roku do budowy kilku nowych kanałów. I tak: wybudowany będzie kanał w dolnej części ulicy Mącznej o przekroju 60/90 cm. na długości 44 metrów, kosztem około 1500 kor., z czego nieco ponad trzecią część pokryją strony interesowane, resztę zaś fundusz gminny. Drugi kanał tego samego przekroju zbudowany będzie w ul. Hausnera, Pijarów i Głowińskiego długości 562 metrów. Koszt tej budowy wyniesie około 20.000 koron, z czego 5000 pokryją strony, 15.000 koron zaś fundusz

gminny. Trzeci kanał założony będzie w ul. Cetnerowskiej na przestrzeni 200 metrów. Z przyzwoleniem gminy budować go będzie strona prywatna własnym kosztem wedle planów przez magistrat aprobowanych; po wybudowaniu stanie się kanał własnością gminy.

△ **Młodociana złodziejka.** Do tutejszej policji nadeszła ze Złoczowa wiadomość, iż zbiegła ztamtąd 16-letnia Marya Krzyżanowska, skradłszy poprzednio swemu służbowemu złoty zegarek męski z firmą „Alexis Zacharie & Paris“, złotą obrączkę ślubną z napisem L. S. 1811 1877, złoty pierścion z zielonym kamieniem, parę złotych koleżków i złoty krzyżyk.

Krzyżanowska jest małego wzrostu, szatynka, o pełnej twarzy; śmiejąc się, przymyka oczy.

△ **Zgubiono:** pulares z kwotą 16 koron.

△ **Ogień w skrzynce pocztowej.** Do skrzynki pocztowej, znajdującej się w ulicy Weteranów, wrzucił niewyduszony dotąd sprawca wczoraj po południu żarzący się węgiel. Przechodnie spostrzegłszy wydobywający się ze skrzynki dym, zawiadomili o tem pocztę, która wysłała na miejsce ślusarza. Ten utworzywszy skrzynkę, uchronił listy, wrzucone do niej od spalania się.

△ **Krwawa awantura.** Dziś po godzinie 12:30 w nocy do mieszkającego na „Bourlardówce“ w swej kancelarii podmajstrzego Jana Kowalskiego, wpadł, po wyłamaniu drzwi, „koźlarz“ Władysław Kosiba. Napadnięty, zbudzony ze snu, dał dla postrachu dwa strzały z rewolweru w sufit, co spłoszyło napastnika.

Na odgłos strzałów zbudziło się kilku robotników, którzy wraz z Kowalskim udali się na poszukiwanie Kosiby. Gdy go wreszcie Kowalski znalazł ukrytego w piwnicy, Kosiba spostrzegłszy go, rzucił się na Kowalskiego z nożem w rękę. Kowalski jednak wypalił w tej chwili w obronę własnego życia z rewolweru i zranił napastnika w okolicę serca. Rannego Kosibę, po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Dwa kościotrupy ludzkie** znaleźli wczoraj po południu w ulicy Janowskiej robotnicy, zajęci kopaniem dołów pod słupy dla przewodów prądu elektrycznego. Według orzeczenia lekarza miejskiego kościotrupy leżały w ziemi przeszło 50 lat i pochodzą ze zwłok samobójców, albo straceńców, pochowanych za miastem.

△ **Kronika policyjna.** U notowanego złodzieja Feliksa Makowskiego zakwestynowała wczoraj policja trzy worki kartofli, z których posiadania nie umiał się Makowski wytłumaczyć.

P. Stanisławowi Grzywińskiemu, zamieszkałemu przy ul. św. Marcina 1. 51, skradziono onegdaj białą legawą sukę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Ptaszyński, starszy inżynier kolei państwowych, w 45 r. życia; Paulina Todschindlerowa, w 82 r. życia; Marya z Pasiecznych Dutkiewiczowa, właścicielka realności, w 57 r. życia.

W Krakowie, Feliks Czermiński.

W Łodzi, Józefa Raczkowska, matka członka redakcji *Słowa Polskiego*, w 65 r. życia.

— **Samobójstwo.** W Ogródzie botanicznym w Czerniowcach odebrał sobie w poniedziałek życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 44-letni Konrad Pekelmann, literat i współpracownik wielu tamtejszych pism. W pozostawionym liście podał denat, iż do samobójstwa popchnęła go nędza.

— **Pożar rafinerii nafty.** Onegdaj w nocy wybuchł pożar w rafinerii nafty firmy Fanto w Pardubicach. Po wielkich wysiłkach zdołano ogień ująć. Spaliło się 21 rezerwarów nafty mieszanej, 20 wagonów nafty, i 150 beczek benzyny. Budynek administracyjny i skład beczek uratowano. Wysokość szkody nie oznaczona. Szkoda była ubezpieczona.

— **Wybuch wody sodowej.** Podczas koncertu w domu zdrojowym w Baden wydarzył się niezwykły wypadek. Było to rano, produkuje muzykę mieli się ku końcowi, gdy pod parkiem zdrojowym spłoszyły się konie, ciągnące wóz z syfonami i balonami wody sodowej. Konie poniosły wóz, wpadły do parku i pędzą główną aleją, runęły z wozem tuż prawie koło orkiestry. Skutkiem silnego wstrząśnienia w syfonach i balonach woda sodowa wybuchła pośród silnego huk. Publiczność w popłochu opuściła park.

— **Bunt na okręcie austriackim.** Z Tryestu donoszą pod datą 10 b. m.: Na parowcu „Columbia“, który płynie w drodze powrotnej z Nowego Jorku i wkrótce tu zawinie, przyszło do otwartego buntu palaczy.

Dnia 30 czerwca na pełnym morzu parowiec nagle zaczął płynąć wolniej. Pierwszy maszynista widząc to, udał się do palarni i spostrzegł, że palacze nie pracują. Gdy ich upomniął, rzucili się nań z łopatami i grozili, że go zabiją, wobec czego maszynista musiał szybko uciekać. Wtedy udał się do nich kapitan okrętu, Bartulich, trzymając w ręce nabitą rewolwer. Buntownicy przybrali bardzo groźną

postawę, w końcu jednak zdecydowali się pracować.

Wieczorem jednak statek znów zwolnił, a pięciu buntowników rzuciło się na pomost komendanta i chciało go zdobyć, grozili też głośno, że uszkodzą kotły. Załoga rzuciła się na pomoc kapitanowi. Po zaciętej walce udało się buntowników powiązać. Aby się pozbyć niebezpiecznych pasażerów, wysadzono ich na ląd w Gibraltarze, gdzie oddano ich pod opiekę konsula austro-węgierskiego.

— **Zamach morderczy w sądzie.** Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek kancelary sądziego pokoju, mieszkająca się w domu nr. 33 przy ulicy Żelaznej, była widownią zamachu morderczego. Sędzia rozstrzygał sprawę kowala Antoniego Szerpetowskiego i przyzwał na rzecz jego wuj 10 rubli tytułem akcyi cywilnej za jakąś usługę familijną. Skazany prosił sądziego, aby należność tę rozłożył mu na raty, gdyż zbyt mało zarabia i od razu zapłacić nie może. Gdy sędzia przychylił się do tego żądania, wuj skazanego, starzec 62-letni, ze złości, iż nie od razu otrzyma przyzanych mu pieniędzy, dobył noża i zadał Szerpetowskiemu niebezpieczną ranę w brzuch. Sprawcę zamachu oddano w ręce policyi.

Kronika prowincjonalna.

§ Egzamin dojrzałości uczniów gimnazjum I. w Tarnowie odbył się w dniach 9—16 b. m. pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej p. dr. Tomasza Garlickiego, dyrektora gimnazjum w Złoczowie. Świadectwo z odznaczeniem otrzymali: Bogacz Walenty, Brzuchacz Józef, Czuj Jan, Edelstein Bertold, Fleischer (false Blatt) Jakób, Fisch Izak, Haber Leon, Jaroszyński Maurycy, Patroniński Teofil, Płoszewski Leon, Robak Jan, Rutka Franciszek. Plachówna Bronisława (prywat.), Blochówna Rachela (ekstern.), Zeltówna Anna (ekstern.). Świadectwo dojrzałości otrzymali: Drożdżowski Edward, Dróżyński Maryan, Dymurski Jan, Fela Józef, Feig Szaja, Flek Władysław, Florek Michał, Fluhr Michał, Golonka Zygmunt, Kobylański Feliks, Kośmider Franciszek, Kozieja Józef, Krogulski Henryk, Królikiewicz Józef, Lejko Emilian, Łabudzki Stanisław, Młynarski Ludwik, Nowak Józef, Pięta Jan, Podgórski Tadeusz, Puzio Władysław, Stabrawa Marcin, Wdowiak Michał, Weiss Tadeusz, Wistreich Dawid, Zdziarski Ludwik, Idzikowski Włodzimierz (ekstern.), Pekala Michał (ekstern.), Pilek Alojzy (ekstern.).

Reprobowano na pół roku jednego ucznia publicznego i dwu eksternistów; na 1 rok jednego eksternistę, przed egzaminem ustnym odstąpił jeden eksternista.

§ Burmistrzem m. Brodów wybrała onegdaj tamtejsza Rada miejska dr. Stanisława Rittla, jego zaś zastępcą p. Antoniego Wasilewskiego.

§ Wystawa drobiu, różnego ptactwa domowego i królików odbędzie się w Jarosławiu w pierwszych dniach września b. r.

§ Festyn w Skolem. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Skolem urządza w dniu 19 b. m. festyn na dochód budowy własnego gmachu. Pociąg do Skolego odchodzi o godz. 7:30 rano, powraca do Lwowa o 7:20 wieczorem.

§ Okropny wypadek zdarzył się w Jaremczu. W sali klubowej olbrzymi brytanem. radcy sądowego p. Łuckiego rzucał się na 72-letniego radcę p. Waltera i poszarpał mu dolną wargę. P. Waltera opatrzył lekarz p. Grader, który dokonał natychmiast operacji. Wypadek zdarzył się w czasie, gdy p. Walter zabawiał się w gronie kilku znajomych grą w karty. Stan rannego jest zadowalający.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Na stacji kolejowej w Posadzie chyrowskiej dostał się wezorem rano w czasie przesuwania wagonów robotnik Michał Bojko tak nieszczęśliwie między zderzaki dwu wozów, iż w skutek odniesionych obrażeń na miejscu wyzionął ducha.

§ Nagły zgon. Na stacji kolejowej w Tarnowie zmarła onegdaj nagle w skutku udaru sercowego 60-letnia Marya Starzec z Zaczernia.

Kronika zagraniczna.

* Nieudały rabunek. Z Monachium donoszą: Do bawarskiego Banku hipotecznego weszło onegdaj w południe dwu mężczyzn, przyzwolice ubranych i skierowało się do okienka kasowego. Kasyer sortował właśnie ułożone pieniądze. Jeden z przybyłych pochwycił nagle pakiet, zawierający 10.000 marek, a drugi równocześnie podsunął pod nos kasyera chustkę zachloroformowaną. Kasyer miał jednak na tyle przytomności, że przytrzymał rabusia za rękę i wszczął alarm. Obaj bandyci usiłowali wtedy uciec, jednakże służba zdołała już pozamykać wszystkie drzwi i bandytów ujęło. Jak się okazało, byli to Anglijcy, należący do międzynarodowej szajki rabusiów.

* Balon hr. Zeppelina. Z Friedrichshafen donoszą: Przednia część balonu Zeppelina wezorem o godzinie 11 przed południem unosiła się w powietrzu, gdy nagle urwał się sznur i balon przednią częścią rzucony na balę, odniósł znaczne uszkodzenia. Wyciągnięto go nad jezioro, ażeby umożliwić złożenie.

* Głośny bankier berliński, Zygmunt Friedberg, który zbiegł przed kilku miesiącami z Berlina z powodu wielkich sprzeniewierzeń, nadesłał z Nowego Jorku — jak donoszą z Berlina — list, że gotów jest przybyć na rozprawy sądowe w swojej sprawie, jeżeli władze zapewnią mu bezpieczeństwo osobiste i zgodzą się, aby odpowiadał z wolności po złożeniu 30.000 marek kaucyi. W razie zgodzenia się władz na te warunki, Friedberg przybędzie do Berlina w sierpniu b. r.

* Znaczną kradzież. W pałacu Michałowskim, w apartamentach w. ks. Michała Mikołajewicza w Petersburgu, popełniono w tych dniach znacznie większą kradzież. Skradziono mianowicie, sztylet wysadzany droginami kamieniami, starożytny zegar i inne przedmioty. Podejrzanego o tę kradzież, b. stróża pałacowego, Andrejewa, aresztowano.

* Polowanie Roosevelta. Prezydent Stanów Zjednoczonych, po upływie okresu swego urzędowania, postanowił wyjechać z synem na polowanie do Afryki. Nakładcy *Colliers Magazine* zaproponowali Rooseveltowi 100 tysięcy dolarów za szereg artykułów z opisem tych łowów.

* Trzęsienie ziemi. Z Catanii, na Sycylii, donoszą do pism rzymskich, że gwałtowne trzęsienie ziemi dało się onegdaj uczuć w okolicy Etny. Mieszkańcy w popłochu opuścili domy. Wulkan objawia znowu zwiększoną działalność.

Wojsko perskie.

W Persyi wojsko pozostawia bardzo dużo do życzenia. Aby się przekonać o tem, dość spojrzeć na żołnierza perskiego. Obdarty, często bosy, wcale niewyuczony, robi wrażenie raczej żebraka, aniżeli żołnierza.

Powiedzieć mniej więcej dokładnie, jaką jest liczebność armii perskiej, byłoby rzeczą nielatwą. Sami Persowie określają ją wyrazem „bessyar“, co przypomina wyrażenie biblijne „éma“. Podróżnicy także podają różne liczby. Według niektórych danych i zacierpniętych u źródła wiarygodnych, Persya ma na papierze 60.000 wojska wszelkich rodzajów. Piechota dzieli się na 78—80 *fudżów* (batalionów), przy czem w każdym z nich jest 800—1000 żołnierzy. Takiej liczby wojska jednak nigdy nie było; według ustanowionego zwyczajów służbę wojskową pełni tylko połowa batalionów, a i te mają znacznie mniejszą od przepisanej liczbę żołnierzy; tak na przykład, w r. 1900 ogólna liczba piechoty nie przekroczyła 24.500 ludzi, rozrzuconych po wszystkich większych miastach i miejscowościach pogranicznych Persyi.

Żołnierzy odsyłają do domów ze względu na oszczędnościowych, ponieważ za czas urlopu nie płacą im żołdu, a nawet, będący w służbie czynnej żołnierze nieraz nie otrzymują przypadającego im żołdu przez pół roku i dłużej; przy wypłacie im żołdu dowódcy pułków strasznie okradają żołnierzy zarówno z pieniędzy, jakoteż z produktów spożywczych, wobec czego w każdym miesiącu perskiem można spotkać żołnierzy, trudniących się różnemi rzemiosłami, drobnym handlem, a nawet żebraniem. Dodać należy, że w większej części miast nie ma koszar dla żołnierzy i mieszkają oni w prywatnych mieszkaniach wraz ze swojemi rodzinami. Nie są oni kształceni systematycznie: w ciągu dwuletniego pobytu w mieście, gdzie urzędowo stać miały trzy pułki, ani razu nie widzieliśmy żadnych ćwiczeń wojskowych.

Dla uzbrojenia żołnierzy znajdują się w arsenałach karabiny, przeważnie systemu Werndla, wycofane przez austriackie Ministerstwo wojny i przed laty dwudziestu z górą sprzedane Persyi; są też karabiny systemu Martiniego i innych. Ćwiczeń w strzelaniu niema wcale i wielu piechurów nie umie się wcale obchodzić z bronią. Żołnierze, pełniący służbę czynną, mają po większej części pistolety starożytnego systemu, a nieraz nawet stare skalkówki. Wojsko składa się z ludzi różnego wieku, poczynając od wyrostków, a kończąc na sześćdziesięcioletnich bezzębnych starcach.

Władze wojskowe nigdy prawie nie sprawdzają, czy żołnierze są zdolni do służby i niezdolnych nie usuwają; nieraz, kiedy mają wysłać oddział wojska do jakiegoś miasta i sporządzać listę żołnierzy okazuje się, że niejednen wciągnięty na listę umarł już rok temu albo i dawniej. Zmiana żołnierzy jest jedną z najzwyklejszych operacji każdego nowego gubernatora. Prawie każdy z nich, wkrótce po przybyciu na miejsce swojego urzędowania, ogłasza o swym zamiarze „odmłodzenia“ armii. Ludność wie doskonale, co to znaczy. Do gubernatora wysyłają się deputacje z różnych okręgów i bardzo szybko oznaczoną jest ta suma, którą należy mu wręczyć, aby utrzymać *status quo*.

Żołnierze rekrutowani są głównie z prowincyi Azerbejdżńskiej (przeszło 20 pułków),

z prowincyi Araczek-e-Auzym (40 pułków), reszta z Horosanu i Kerszanu. Obliczenie kontyngentu jest w związku z wysokością podatków, wnoszonych przez poszczególne okręgi, przyczem ta powinność wojskowa dzielona jest pomiędzy powiaty dość nierównomiernie: tak, w jednej prowincyi na 75 tumanów (375 kor.) podatków przypada jeden żołnierz, w innej zaś jeden żołnierz na 40 tumanów podatków.

Cała ludność miejska, chanowie, będący potomkami Kadzarów, dzierżawcy gruntów rządowych są wolni zupełnie od powinności wojskowej. Są także w Persyi całe prowincje, z których nie biorą żołnierzy, jak na przykład Kaszajska i Jezdska. Jak mówią, wyjątek ten zrobiono ze względu na tchórzliwość, któremu odznaczają się mieszkańcy wspomnianych prowincyi. Nie dostarczają także żołnierzy Ormianie, Żydzi i Hebrówie, chociaż z tych ostatnich gubernatorowie kerszańscy ściągają bez żadnej ceremonii haracz na utrzymanie kilkudziesięciu piechurów.

W nielepym stanie jest artylerya, chociaż żołnierze artylerzyści są trzymami w większej karności, lepiej umundurowani i regularniej otrzymują żołd. Liczba artylerzystów wynosi na papierze około 6000, w rzeczywistości wszakże pełni służbę zaledwie jedna trzecia część tej liczby. Cała artylerya także podzielona jest na *fudże* po 200—250 ludzi. Organizacya artyleryi w armii perskiej jest co najmniej bardzo oryginalna. Jej części składowe — ludzie, konie i działa — znajdują się pod zarządem osób, zupełnie niezależnych od siebie. Bateryi armatnich w czasie pokoju niema wcale.

Konie dla artyleryi są pod zarządem osobnego generała i często nie w tych miejscowościach, gdzie znajdują się w przechowywaniu w arsenałach działa, lecz tam, gdzie tańszą jest pasza. Konie, oczywiście, nie są wytresowane i nie umieją wozić armat. Wobec tego manewry z udziałem armat nie odbywają się nigdy; toż samo ćwiczenia w strzelaniu. Cała nauka artylerzystów redukuje się do teoretycznych wykładów w strzelaniu z armat. Przechowywane w arsenałach pociski po większej części są niezdadne do użytku. Proch wyrabiany jest po większej części w zakładach prywatnych i przytem bardzo niskiego gatunku. Armat, zdolnych do użytku w całej Persyi, jest co najwyżej 50. Ogólna liczba armat wynosi około 1000; są one wszystkie prawie starych konstrukcyi i zgola nie do użytku.

Piechota nie rozporządza żadnymi środkami przewozowymi. W razie potrzeby są one zabierane obywatelom i właścicielom, przywożącym różne produkty do miasta. Ci ostatni, jak tylko usłyszą, że z jakiegoś miasta ma wyruszyć „orda“ (tak się nazywa oddział wojska wszystkich rodzajów broni), nie przyjeżdżają wcale do miasta. W takich miejscowościach zamiera wówczas wszelki handel, ponieważ właściciele zwierząt jucznych za nie w świecie nie chcą dostarczać towarów, obawiając się konfiskaty zwierząt. Jeżeli uda się zabrać ludność dostateczną ilość środków przewozowych, to każdy żołnierz otrzymuje osła. Wielbłądy używane są do przewożenia prowiantów. Bardzo często z pierwszego zaraz popasu część żołnierzy razem ze środkami przewozowymi dezertuje i oddział na miejsce przeznaczenia przybywa wówczas uszczuplony.

Personal oficerski pozbawiony jest wszelkiego wykształcenia specjalnego. Dla otrzymania godności oficerskiej niepotrzebna jest żadna wiedza specjalna, potrzeba tylko zapłacić pewną sumę pieniężną. Nawet rangi dowódców batalionów są sprzedawane nieraz za dość wysoką kwotę 20—30.000 rubli. Dowódcy ci, oczywiście zwracają sobie poniesione wydatki z funduszów, które są im wydawane na żołd i umundurowanie żołnierzy. Liczba kandydatów na oficerów jest zawsze dość znaczna, ponieważ pobierana przez oficera pensya, po jego śmierci dostaje się rodzinie. Tem się tłumaczy, że nieraz w oddziale wojska, złożonym z 90 szeregowców jest 12 oficerów.

Kawalerya w Persyi dzieli się na regularną i na milicję. Do pierwszej zaliczyć należy pułk konny ispański, sformowany przez Sully-Saltana przy pomocy instruktorów niemieckich, złożony najwyżej z 500 ludzi, oraz teherańska dywizja kozaków utworzoną na wzór kozaków rosyjskich przez instruktorów rosyjskich. Składa się ona z 1000 ludzi uzbrojonych w berdanki rosyjskie, używane przez jazdę w Rosyi. Należy do niej również oddział artyleryi z 8 armatami, sprowadzonymi z Rosyi. Pod względem materalnym brygada ta nie pozostawia nic do życzenia. Prócz tego w Teheranie jest przeszło 1000 konnych *gulanów*, tworzących stały konwój szacha. Wysłani są oni nieraz także i na prowincje.

Milicji konnej dostarczają chanowie różnych prowincyi; nie ma ona żadnej organizacyi i nie odbywa żadnych ćwiczeń. Uzbrojenie milicji jest różnorodne, aż od dwururków, jakkolwiek całkowita ilość karabinów Werndla jest dla niej przechowywana w arsenałach.

Skład takiej stałej milicji powinien wynosić 23—25.000 ludzi; nigdy jednak niema jej tyle. Niektóre plemiona, należące do tej milicji, odznaczają się wielkim męstwem, rząd perski jednak nie zawsze może na nie liczyć, ponieważ mają wogóle bardzo mało wspólnego z Persami i nawet są bardzo wrogo usposobione dla metropolii, jak to zauważyć można

na północnym-wschodzie Persyi, gdzie wyraz „Kadszar“ (dynastia perska) uważany jest za obelżywy. Więcej tam ciągną do Afganistanu, na północnym-zachodzie — do Turcyi. Persya może mieć także bardzo pewną konnicę z ludów koczowniczych w jej części środkowej, jakimi są Lurowie i Bachtiarowie. Plemiona te mogą dostarczyć do 100.000 dobrze uzbrojonych jeźdźców, decydują się jednak na to tylko wtedy, kiedy idzie o ich interesy. W innych czasach wolą napadać na karawany i rabować je.

Po tem wszystkim, co powiedziano wyżej o organizacyi wojskowej w Persyi, można pomyśleć, że ją łatwo podbić. Tak jednak nie jest. Nie należy zapominać, że Persya to kraj, w którym są tylko góry i pustynie, gdzie często główne drogi robią wrażenie zwykłych ścieżynek, że to kraj, nie posiadający dostatecznej ilości paszy i wody.

Jedno tylko można powiedzieć, że każde ościennie państwo może zająć sąsiednią prowincję perską, jak to na przykład zamierzają zrobić Turcy. Persowie w żadnym razie nie będą w stanie własnymi siłami wyrugować ze swego terytorium zuchwałych najeźdźców.

Notatki literacko-artystyczne.

Polnische Post Nr. 28. (Wiedeń). W artykule wstępnym skrytykowano dosadnie protesty radykałów niemieckich przeciwko okólnikowi P. Ministra handlu dr. Fiedlera, zwracającemu uwagę przemysłowców austriackich na widoki, jakie otworzyły się dla nich na rynku zbytu w Królestwie Polskiem, wskutek bojkotowania wyrobów pruskich. Poseł dr. Józef Ptas przedstawił stan obecny prac nad reformą prasową. Trafny obraz stanu kultury chłopca polskiego daje obecnym przekład mowy posła Koniecznego w Dumie. List Szlaski opisuje zajęcia w Cieszyńcu. List Warszawski jest poświęcony tamtejszemu teatrom. Dział ekonomiczny, obfite działy bieżące i przekład z Zapołskiej w odciuku dopełniają treści numeru.

Feliks West. „Księgarnia nakładowa, oraz komisowa w Brodach. 1848—1908“. Jest to ładnie wydany ilustrowany katalog tej firmy wydawniczej, która właśnie teraz obchodzi 60 rok swego pożytecznego istnienia. W bibliotece swojej, wychodzącej pod nazwą „Arcydzieła polskich i obcych pisarzy“ (dla użytku młodzieży) wydała ona już 64 tomów. Prócz tego nakładem jej wyszło wiele broszur i dzieł wydanych bardzo starannie. Zaznaczyć tu wypada przy tej sposobności, że na odbytej z końcem roku zeszłego wystawie w Madrycie, została drukarnia p. Feliksa Westa odznaczona medalem złotym i krzyżem zasługi za artystyczne wykonanie własnych wydawnictw, jakoteż robót oddanych jej do wykonania.

Tryptyk Boecklina, zatytułowany „Venus Genitrix“, zakupił Rząd austriacki za cenę 80.000 marek dla „Galeryi modernistycznej“ w Wiedniu.

Zapasy z odległością.

Człowiek jest istotą pod względem fizycznym od przyrody bardzo źle uposażoną. Powłoka zewnętrzna jego ciała nie chroni go w żadnym klimacie od szkodliwych lub nieprzyjemnych wpływów atmosfery; siła jego fizyczna jest mała w porównaniu do zwierząt tej samej wielkości; tożsamo trzeba powiedzieć o sprawności ruchów, bez uczucia się nie umie pływać, a co do donośności wzroku, słuchu i węchu, to te zmysły mimo, iż go pouczają w bardzo cenny sposób o tem, co go otacza, nie mogą iść w porównanie z tem, co mają zwierzęta. A jednak ten człowiek tak znacznie pod względem materalnym upośledzony, wybił się na czoło wszystkich stworzeń żyjących i podbija sobie przyrodę nie w ten sposób, by mógł zmienić prawa nią rządzące, ale, iż umie wyzyskać je na swą korzyść. Przyczyną tego jest pierwiastek duchowy w człowieku, pierwiastek, którego albo całkiem niema u zwierząt, albo, jeżeli jest, za czem, jak się zdaje, przemawiają niektóre spostrzeżenia, to jest w stopniu bardzo niskim.

I w czemże ten pierwiastek duchowy człowieka objawia przedewszystkiem swe działanie? W walce z odległością, w walce w ogólności z przestrzenią, w walce tak dawnej, jak dawna jest ludzkość, w walce, która póty trwać będzie, póki ludzkość istnieje będzie na ziemi.

Pierwszych ludzi na ziemi spotkały w samym zaraz początku ich egzystencji dwa ważne zadania: zdobyć sobie pożywienia i obrona przed nieprzyjacielem, a zatem przedewszystkiem przed zwierzętami drapieżnymi, lub w inny sposób niebezpiecznymi. Mało jest stosunkowo takich roślin, którychby części mogły od razu służyć do pożywienia ludz-

kiego, a nieraz nawet i te znajdują się tak wysoko nad ziemią, iż ich rękami dostać nie można, a czekać aż same spadną, nie można, bo głód napiera. Cóż więc zniwolony był człowiek zrobić? Przedłużając swe ramię, wziął do rąk kij, którym już łatwo mógł strącić owoce z drzew i krzewów. Kij ten jednak nie tylko służył do tego, ale stanowił zarazem obronę w razie potrzeby, bo nietylko nie dopuszczał nieprzyjaciela zbyt blisko, ale i według znanych praw fizycznych powiększał znacznie siłę. Później działał człowiek na większą jeszcze odległość, rzucając kamienie, a gdy znalazł kamienie z ostrymi krawędziami, używał ich jak noża i uzbroiłszy nimi koniec kija, miał włóczęgi lub dzidę wprawdzie bardzo pierwiastkowe, ale zawsze lepsze, niż sama ręka prostym kijem uzbrojona. O wiele później wymyślił sobie człowiek łuk i strzały, które przez długie, bardzo długie lata służyły i do obrony i do zaczepki i dziś nawet znajdują się jeszcze w użyciu u ludów całkiem niecywilizowanych. Łuk wyrzucił pociski i działał już na odległość o wiele większą, niż kij lub włócznia, choćby najdłuższe. Z biegiem czasu i te łuki udoskonalono znacznie i już w starożytności używano osobnych maszyn do wyrzucania pocisku, n. p. kul kamiennych na znaczną stosunkowo odległość.

Z wynalezieniem prochu strzelniczego i poznaniem jego siły wybuchowej stosunki zmieniły się znacznie i odrazu; odtąd działanie człowieka na odległość w celach czy to bronięcia swego, czy zdobyczy, powiększyło się znacznie, a doskonaląc się ciągle, doprowadziło do dział, wyrzucających pociski, ważące do 215 kilogramów i na odległość dochodzącą do 20 326 metrów ze wzniesieniem się rzutu do 6540 metrów wysokości, w biegu zatem lat, działanie ręki ludzkiej przedłużyło się prawie 10.000 razy!

Człowiek korzystając nieustannie z darów przyrody, żyjąc w niej i mnożąc się, pragnął, bo to tkwi niewątpliwie w jego wrodzonym usposobieniu, rozszerzyć zakres swej władzy, a zatem powiększyć terytorium sobie podległe; w ten natrafił jednak na przeszkodę, a były nią rzeki. Przepłynąć wpływ może tylko stosunkowo niewielkie rzeki, trudno wszakże przy tej sposobności przenieść coś na sobie na drugi brzeg. Ale człowiek spostrzegł, że drzewo pływa po wodzie; siadł więc na nie i przekonał się, że w ten sposób może unosić się na wodzie. Ztąd krok już bliski do drzewa wyłobionego na wzór koryta, łączenia razem drzew w tratwy, a następnie zbudowania łodzi. Łodzie te kierowano z początku drągami, sięgającymi aż do dna rzeki, a następnie wiosłami. W dalszym ciągu powiększano coraz bardziej same łodzie, liczbę wiosł, a zatem i wiosłarzy. W ten sposób powstały okręty, a ze zbiorn okrętów coraz większe floty, zaopatrzone już w broń odporną i zaczepną i w uzbrojone załogi. Później przekonano się o możliwości wyzyskania wiatru do poruszania łodzi i obrotu i powstały żaglowce do tej chwili używane. Gdy później zaczęto używać do ruchu znanej już w czasach starożytnych prężności pary, otrzymanej przez ogrzanie wody i powstały maszyny parowe, był to jeden krok naprzód, by zastosować parę do poruszania okrętów; powstały parowce, które powiększano i udoskonalano coraz bardziej, aż je doprowadzono do rozmiarów wprost olbrzymich, jak ostatnie, najnowsze statki parowe, poruszane turbinami „Insitania“ i „Mauretania“, które mają po 70.000 koni siły i drogę z Europy do Ameryki, na którą do niedawna jeszcze potrzeba było dwu tygodni, skróciły do 4 dni i 20 godzin. A na ten przecieć nie skończy się.

Powiedzieliśmy, że zmysły człowieka bez porównania nie są tak bystre, jak zmysły zwierząt. Tak n. p. wiadomo, że orzeł wzniosłszy się w powietrzu na 2000 stóp czyli 6000 metrów może z tej wysokości dostrzedz swą ofiarę, n. p. zająca na ziemi, spuścić się i chwycić ją. A iluż ludzi może na 1000 metrów czyli kilometr dostrzedz już nie zająca, ale konia? Ale od czego pomysłowość wsparta pomyslnym przypadkiem. Jak wieś nieśie, dzieci pewnego optyka holenderskiego, bawiąc się soczewkami szklanymi, wyrabiającami do okularów, tak je przypadkiem ustawiły w rękach, iż mogły widzieć doskonale przedmioty odległe. Mysł tę pochwycił ich ojciec i w ten sposób powstały lunety, służące do widzenia przedmiotów odległych czy to na ziemi, czy na niebie. Pomysłowość zatem i przypadek dostarczyły człowiekowi środka do pokonywania odległości w celu zaostrenia jego wzroku.

Te lunety czyli teleskopy doskonalili się coraz bardziej i doszły wreszcie do tego, iż pozwoliły widzieć na księżycu przedmioty, mające tylko metr wymiaru. I znów niewiadomo, jak daleko doprowadzi nas to nieustanne doskonalenie się przyrządów optycznych.

Wiadomo, że rozmaite substancje unoszące się w płomieniu badanym przez stosownie przyrządzony trójkąt szklany dają pewne zjawiska optyczne tak charakterystyczne, iż po nich można poznać obecność pewnych pierwiastków w tak małej ilości, iż ich nie można wykryć żadnymi, nawet najczulszymi

odezownikami chemicznymi. Zastosowano to do badania ciał niebieskich i pokazało się, że nie ma takich ciał niebieskich, które zawierałyby w sobie pierwiastki, nieznajdujące się na ziemi, co zresztą wykazały już dawniej badania chemiczne spadłych na ziemię materiałów. Jak wielkie to wykrycie ma znaczenie dla nauki, pojąć łatwo. A więc także badanie ciał niebieskich jest badaniem chemicznym na odległości wynoszące miliony mil.

Lecz jest jeszcze coś na świecie, co nas zbliża obchodzi, co nas wprost dotyka, w czem żyjemy, a tem jest atmosfera, to jest ta wielka kula wydrążona, w której środku znajduje się ziemia czyli kula ziemiska, na której żyjemy. Badanie atmosfery jest bardzo dawne, jakkolwiek umiejętnie do tego sposobu datują się dopiero od wynalezienia termometru i barometru. Badano atmosferę na lądzie i na morzu, na górach i w nizinach, ale ludzkość chciała poznać inne jeszcze, o wiele wyższe od najwyższych gór warstwy atmosfery. Sposobność nadarzyła się doskonała, gdy wynaleziono balony, za pomocą których może człowiek wzniesie się do wielkich wysokości atmosfery. Wznoszono się więc w górę balonami zaopatrzonymi w przyrządy meteorologiczne i gromadzono spostrzeżenia, odnoszące się do różnych wysokości. Otrzymano rezultaty bardzo interesujące, ale nie zadowalające się niemi postanowiono iść dalej, t. j. wzniesie się jeszcze wyżej. Pokazała się jednak trudność tkwiąca w naturze ustroju ludzkiego, w wysokościach bowiem bardzo wielkich człowiek częścią z powodu zimna, częścią i jeszcze więcej z powodu zbyt dużego rozrzedzenia powietrza popada w stan albo nieprzytomności, albo przynajmniej takiego omdlenia i upadku sił fizycznych, iż obserwacji sam robić nie może. Cóż więc robić, ażeby badać atmosferę w wysokościach, do których człowiek dotrzeć nie może. Zastąpić go przyrządami automatycznymi, t. j. działającymi bez osobnego przyczynienia się umysłu i ręki człowieka. Takie przyrządy obmyślono i umieszczono w balonach, wolno bez żadnej załogi w górę wypuszczanych i robiono pomiary odnoszące się do atmosfery w wysokościach dochodzących prawie do 30.000 metrów, a daty odczytane po spadnięciu balonów pouczyły jak najdokładniej o stosunkach atmosfery w tak znacznych wysokościach. W ten sposób człowiek dotarł wprawdzie nie osobiście, ale przyrządami przezeń zrobionymi i swym umysłem w przestwory nigdy przedtem niedostępne i dowiedział się, jakie tam są stosunki, mające wielkie znaczenie dla przepowiadania zmian atmosferycznych, co rzecz jasna, nadzwyczajnej jest wagi dla społeczeństwa.

(Dokończenie nastąpi).

R. M.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przy ciągnięciu losów Salma z roku 1855, odbytem wczoraj w Wiedniu, padła główna wygrana 63.000 koron na nr. 8075.

C. k.  uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście
założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny, we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 6. Telefon nr. 468.

W miesiącu czerwcu 1908 r. w dziale ubezpieczeń na życie podano 1.563 wniosków na sumę 12,303.528 koron 16 hal., a wystawiono 1.366 polic na sumę 10,265.207 koron 49 hal.

Od dnia 1 stycznia 1908 wniesiono 9789 wniosków na sumę 78,439.155 koron 21 hal., a wystawiono 8.355 polic na sumę 67,729.878 koron 52 halery.

Zgłoszone od 1 stycznia 1908 r. szkody w tym dziale wynoszą 4,811.878 koron 49 halery.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1907 r. 917,014.396 koron 99 hal. w kapitałach i 1,796.397 kor. 62 h. w rentach, na 125.445 policach, na co rezerwowano w gotówce 264,156.557 kor. 24 h. Zapłacone szkody w r. 1907 w dziale życiowym wynoszą 15,345.532 kor. 4 h., a w wszystkich działach od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 899,042.935 kor. 20 hal.

OSTATNIA POCZTA.

— Wobec doniesienia *Standardu* z Petersburga o ogólnym zaniepokojeniu z powodu listu cesarza Wilhelma do cara,

zauważa *Koeln. Ztg.*, że list podobny ani nie był napisany, ani doręczony. Idzie tu o ponowną próbę uczynienia Niemiec odpowiedzialnymi za niepokojące osądzenie położenia. Także doniesienia *Standardu* o szczegółach odwiedzin cesarza niemieckiego w Rosji, które rzekomo w jesieni mają nastąpić, są nieprawdziwe. W Berlinie nie o tem nie wiadomo, przeciwnie, pewnem jest, że w tym roku takie odwiedziny nie odbędą się.

— Dowiadujemy się z *Tägliche Rundschau*, że niemieckie stowarzyszenie dla północnego Szlezwigu, utworzone na tych samych zasadach, co Towarzystwo dla kresów wschodnich, podało prośbę do cesarza, w której wyraża życzenie, aby wszelkie środki łagodne, zaprowadzone w tej prowincji, usunięte były i powrócono do dawnej energicznej polityki wobec Duńczyków dla obrony zagrożonych interesów niemieckich na kresach północnych. Jednocześnie wystosowało stowarzyszenie te podania do naczelnego prezesa Szlezwigu i do ministra spraw wewnętrznych, w których wyszczególnia oddzielne swe życzenia, uważając spełnienie ich za konieczne w interesie niemieckim.

— Książę Walii wyjechał wczoraj rano z Londynu do Portsmouth, z kąd udaje się do Kanady.

— Prezydent ministrów rumuńskich Sturdza wyjechał wczoraj z Bukaresztu do Wiednia, z kąd uda się do Karlsbadu.

— Bułgarska Rada ministeryalna uchwaliła udzielić 20.000 żołnierzy urlopu, żeby wziąć mogli udział w robotach podczas żniw.

— Sprawa Nasiego, który jest tak popularnym w Sycylii, że zwolennicy jego postanowili go wybrać ponownie posłem do parlamentu, mimo, że skazanie ex-ministra przez trybunał stanu za nadużywanie funduszy państwa i trwonienie ich, odbiera mu do tego prawo, odsłania się obecnie otwarcie jako to, czem od początku było. Jest to nie innego, tylko mianowicie anti włoski separatyzm sycylijski.

Utworzyła się mianowicie na Sycylii partya, która otwarcie głosi oderwanie wyspy od Włoch i utworzenie z niej odrębnego królestwa. Przywódcą partyi jest Perrone Paladini, redaktor dziennika *Giornale di Catania*, który zamierza ster stronnictwa, po powrocie Nasiego, złożyć w jego ręce. Nasi zresztą wielokrotnie oświadczył, że solidaryzuje się z separatystami.

— Z Tebris donoszą: Wczoraj od godziny 4 po południu ostrzeliwano budynek parlamentu w dzielnicy miasta Umirakhi. Straty po obu stronach są trzymane w tajemnicy.

— Wedle doniesień z Fezu, kontrultan marokański, Muley-Hafid, w najbliższym czasie ma zamiar wyruszyć do jednego z miast, które stanowiły dotąd główne oparcie sułtana Abdul-Azisa, t. j. albo do Rabatu, albo do Marrakeszu. Jako oznakę bliskiego wymarszu podają, że „afray“ Muley Hafida, t. j. namiot sułtański, już wyprawiono naprzód.

— Do *New York Herald* donoszą, iż rząd republiki Honduras wniósł do polubownego sądu rozjemczego w Costa Rica skargę przeciwko republikom San-Salwador i Guatemala, zaznaczając, że nie dotrzymały one zobowiązań, zaciągniętych na mocy zawartego r. z. traktatu w Waszyngtonie przez państwa Ameryki centralnej. Wykroczenia wymienionych republik wywołały obecną rewolucję w Honduras. Z podobną skargą przeciw republikom Guatemala i San-Salwador wystąpiła również Nicaragua.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 16 lipca. Interpelacje wnieśli w Izbie posłów między innymi: ks. Pastor w sprawie zanieczyszczenia rzeki Ropy odpadkami kilku rafinerji nafty w pow. gorlickim i jasielskim; pp.: Zamorski w sprawie utworzenia stacyi kolejowej w Cebrowie; Bojko w sprawie obsadzenia wierzbań namulonej ziemi nad Wisłą w Ujściu Jezickiem; Madej w sprawie ulg dla personelu kolejowego na linii Stróże-Wola Turzańska i w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych przez wyrzucanie mas śniegu z toru kolejowego na grunta chłopskie w Szalowej i Mszanie; Harnek w sprawie hodowli koni w pow. strzyżowskim; Breiter w sprawie spensjonowania wachmistrza żandarmeryi Onufrego Krupy; Baczyński w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej przez naczelnika gminy Podborce; w sprawie uposzczenia języka ruskiego na kolejach państwowych w Galicji, w sprawie dewastacyi lasów w pow. tłumackim i sprawie przeciągania sądu powiatowego w Tlumacz. Budzynowski w sprawie urzę-

dowania starostwa w Buczaczu. w sprawie postępowania starostwa w Podhajcach przeciw chłopom ruskim, w sprawie nielegalnego rzekomo postępowania weterynarza powiatowego w Podhajcach; Trylowski w sprawie wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw żandarmowi Tyssowi ze Spasa, w sprawie skazania przez sąd obwodowy w Stanisławowie Iwana Łucyka z powodów politycznych, w sprawie postępowania sądowniczo-sądziowskiego Szymańskiego w Kubałach; Stachura w sprawie umorzenia śledztwa karnego co do wyborów gminnych w jednej z gmin przez prokuraturę w Strzyżu; Onyszkiewicz w sprawie wykorezowania lasów w powiecie mościckim; Petruszewicz w sprawie postępowania powiat. Dyrekcji skarbu w Samborze przy wymiarze należitości; Petrycki w sprawie nieszanowania języka ruskiego przez urząd podatkowy w Podwoleczyskach i w sprawie prześladowania politycznego Rusinów w Galicji wschodniej; Trylowski w sprawie postępowania lekarza pow. Pałestra i wójta w Hankowcach przy wyborach sejmowych.

Wiedeń, 16 lipca. Izba posłów na dzisiejszym posiedzeniu po odczytaniu interpelacji i wniosków, uchwaliła ustawę o samochodach.

Żywiec, 16 lipca. (Tel. prywatny). W Juszczynie, wsi pow. żywieckiego, nastąpiło tożnoy straszne w skutkach oberwanie się chmury. Woda uniosła kilka domów, wiele bydła, a nawet ludzi.

Wiedeń, 16 lipca. (Tel. prywatny). U P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego odbył się wczoraj rant na cześć członków Koła polskiego. Przybyli członkowie Koła z Prezesem dr. Głabinińskim i wiceprezesami Stwiertnią, hr. Dzieduszyckim i Stapińskim na czele, a prócz tego P. Prezydent Ministrów hr. Beck z członkami gabinetu, P. Namiestnik dr. Brzozński, Prezydent Izby Weiskirchner i wiceprezydenci Żaczek i Starzyński, szef sekcji w Prezydium Rady Ministrów Sieghardt, szefowie sekcji Ministerstwa skarbu, liczni przemysłowcy naftowi, między innymi pp. Wolski, Zamoyski, Długosz, dalej urzędni kancelaryjni Izby posłów, radcy ministeryalni Rosner, Morawski, Gałecki, Fedorowicz, radcy sekcyni Bienkowski, Szarski, redaktor Starzewski z Krakowa i w. i. P. Minister skarbu i pani Wanda Korytowska podejmowali gości z wielką serdecznością. Rant trwał do późna wieczorem.

Wiedeń, 16 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa, Jana Pierackiego, z Przemysła do Lwowa; zamianował zastępcami prokuratora w VIII. iandze adjunktów sądowych: Karola Kowalskiego we Lwowie dla Przemysła i Józefa Scholza w Brzeżanach.

Wiedeń, 16 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: Rada przyboczna dla popierania drobnego przemysłu przeszła w skład Ministerstwa robót publicznych. Rada składa się z zastępców interesentów dla popierania rękodzieła i z członków zamianowanych przez Ministerstwo. W pierwszej kategorii między innymi będą funkcyonować: Aleksander Gietritz, introligator ze Lwowa, prezydent miasta dr. Leo; w drugiej kategorii: dr. Battaglia, prezydent Ciuchciński, dr. Staniszewski z Krakowa, Stwiertnia, dyrektor krajowego Związku przemysłowego Wenanty Szydłowski.

Londyn, 16 lipca. Do *Daily Telegraph* donoszą z Nowego Jorku, że minister wojny zażądał od kongresu uchwalenia miliona dolarów na cele budowy balonów wojskowych.

Położenie w Królestwie Południowym
i w Rosji.

Petersburg, 16 lipca. Na rozkaz cara obejmuje w Radzie ministrów przewodnictwo podczas nieobecności prezydenta ministrów minister skarbu Kokowcew.

Petersburg, 16 lipca. Z Tokio donoszą, że wczoraj cesarz japoński przyjął ambasadora rosyjskiego na uroczystej audyencji, na której ambasador wręczył swe pisma uwierzytelniające i oświadczył, że wola cara jest utrzymanie przyjaznych stosunków z Japonią i dalej je rozwijać. Cesarz odpowiedział, że jest przekonany o tem, iż przyjaźń obu mocarstw jeszcze się wzmożni. Następnie był ambasador na audyencji u cesarzowej.

Belune, 16 lipca. Na dom agenta policyi rzuceno wczoraj bombę, która prawie w zupełności dom zniszczyła. Sprawcy nie są znani.

Odpowiedzialny redaktor.

Adam Kozłowski.

O b w i e s z c z e n i e.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie soseny sprzeda w drodze licytacji drzewostan sosnowy na przestrzeni około 75 morgów do wyrębu w lesie gminy Cewków oszacowany na 182.763 kor., zaś w lesie gminy Miłków drzewostan również sosnowy na przestrzeni około 24 morgów do wyrębu oszacowany na 29.300 kor. w lesie gminy Krowica sama 837 sosen oszacowanych na 10.376 kor.

Termin do wnoszenia ofert pisemnych do 28 lipca b. r. Bliższe informacje w Wydziale Rady powiatowej w Cieszanowie w dniu powszednim w godzinach urzędowych.

Wydział Rady powiatowej.
Cieszanów, dnia 22 czerwca 1908.

L. cz. E. 1841/7 (11) (6121 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasyana Kadeniuka odbędzie się dnia 7 sierpnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Mielnicy licytacja realności lwh. 354 gm. Kudryńce zobowiązanych Leonki Kłym, Jakóba Dańczuka, mał. Kałyny, Tekli, Anny, Wasyła Dańczuków w Kudryńcach i niewiadomego pobytu Petroneli Dańczuk przez opiek. i kurat. Jakóba Dańczuka wraz z przynależnościami, składającą się z drzewek owocowych, 8 wierzb i obmurowania kamiennego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1141 kor., przynależności zaś na 68 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 806 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 27 maja 1908.

L. cz. E. 303/8 (10) (6313 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Georga Friesa, rolnika w Augustdorfie, odbędzie się dnia 10 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja, a to: a) realności obj. lwh. 578/III. gminy Sniatyn, ocenionej na 21.272 kor. 27 hal., a składającej się z pb. lk. 1658 obszaru 16 arów 11 m.², na której stoi dom mieszkalny Nr. 368/III. stodoła, obora, kosznica, kurnik, karmik, studnia i pgr. lk. 2520 (rola) obszaru 68 arów 95 m.², pgr. lk. 2537 (rola) obszaru 5 ha. 8 arów 64 m.², pgr. lk. 2538 (łąka) obszaru 40 arów 53 m.², pgr. l. k. 2590/2 (łąka) obszaru 5 arów 93 m.², pgr. lk. 2542/1 (ogród) obszaru 5 arów 75 m.², pgr. lk. 2542/2 (rola) obszaru 67 arów 83 m.², pgr. 2544/1 (rola) obszaru 43 arów 92 m.², pgr. l. k. 2544/2 (rola) obszaru 47 arów 58 m.², pgr. l. k. 2554 (rola) obszaru 39 arów 89 m.², pgr. lk. 2609 (rola) obszaru 1 ha. 40 arów 38 m.², pgr. lk. 2650 (łąka) obszaru 67 arów 01 m.², pgr. l. k. 2654 (łąka) obszaru 64 arów 85 m.².

Najniższa oferta wynosi 14.181 koron 52 hal.

b) 2/6 części realn. obj. lwh. 1288 III. gm. Sniatyn, ocenionej na 574 kor., a składającej się z pgr. lk. 2565/2 (rola) obszaru 1 ha. 24 ar. 01 m.².

Najniższa oferta 382 kor. 67 hal.

c) Połowy realności obj. lwh. 1290 III. gm. Sniatyn, ocenionej na 1107 kor. 25 hal., a składającej się z pgr. lk. 2504 (rola) obszaru 31 arów 22 m.², pgr. lk. 2565/1 (rola) obszaru 28 arów 70 m.², pgr. lk. 2582 (rola) obszaru 72 arów 47 m.², p. gr. lk. 2584/1 (rola) obszaru 34 arów 71 m.².

Najniższa oferta wynosi 738 kor. 17 hal.

d) Realność obj. lwh. 1113/V. gminy Sniatyn, ocenionej na 889 kor. 20 hal., a składającej się z pgr. lk. 2235/1 (rola) obszaru 85 arów 28 m.², pgr. lk. 2235/2 (rola) obszaru 42 arów 62 m.².

Najniższa oferta wynosi 592 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sniatyn, dnia 30 czerwca 1908.

(6349 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 20 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, sukna i ubrania męskie.

Wtorek, 21 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sroda, 22 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, maszyna do szycia.

Czwartek, 23 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i pianino.

Piątek, 24 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i bluzki damskie.

Sobota, 25 lipca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. E. 353/8 (7) (6390)

Dnia 22 lipca 1908 o godz. pół do 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacja realności lwh. 183 gm. Monasterzyska, składającej się z par. bud. obszaru 1 ar. 56 m.², tudzież z murowanego domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5394 kor.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 22 czerwca 1908.

L. cz. E. 1727/7 (10) (6382)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Kurzera kupca w Bolechowie odbędzie się dnia 22 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bolechowie licytacja realności objętej lwh. 352 ks. gr. Bolechów ruski wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni, jasiona, gruszy, 20 wierzb i oparkanienia wraz z bramą.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2170 kor., przynależności zaś na 132 kor.

Najniższa cena wynosi 1525 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. E. 47/8 (5) (6370 1-3)

Zobowiązana Marya Emilia Postruska w Serebnem.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja dóbr Serebne objętych lwh. 180 ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, lasów, inwentarza żywego i martwego.

Dobra wystawione na licytację są ocenione na 142.900 kor., przynależności zaś na 113.826 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 171.151 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-

larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. E. 223/8 (5) (6391)

Na żądanie Aleksandra Kobylańskiego odbędzie się dnia 31 lipca 1908 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacja połowy realności lwh. 44 ks. gr. gm. Snovidów Berla Mulmana własnej.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 1465 kor.

Przynależność zaś na 159 kor.

Najniższa cena wynosi 1082 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, 26 czerwca 1908.

L. cz. E. 756/8 (4) (6412 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Hermana Schorra odbędzie się dnia 27 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 1060 gm. kat. Wiśniowczyk celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. E. VII. 149/8 (4) (6409)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Chaskla Kukuka odbędzie się dnia 30 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Tarnowie licytacja realności objętej lwh. 159 ks. gr. gm. kat. Pawezów dłużnika Ignacego Sieleckiego należnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 780 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 520 kor. 3 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 4 czerwca 1908.

Konkursa.

L. 9448. (6325 3-3)

K o n k u r s.

Na trzy posady adjunktów sądowych, mianowicie:

a) przy sądzie obwodowym w Tarnowie;
b) przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu;

c) przy sądzie powiatowym w Dębicy, rozpisuje się konkurs z terminem do 2 sierpnia 1908.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady adjunktów sądowych należy wnieść:

ad a) i c) do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie,

ad b) do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 10 lipca 1908.

L. Prez. 1392 (48) (6292 3-3)

K o n k u r s.

Przy domu więziennym w Krakowie jest do obsadzenia jedna nowo systemizowana posada dozorczyń więziennej z płacą roczną 800 — prawem postąpienia na wyższy stopień płacy — dodatkiem aktywnym 320 koron rocznie i prawem do pomieszkania w domu więziennym.

Podania o tę posadę wnieść należy do Prezydium Sądu krajowego karnego w Krakowie do dnia 20 sierpnia 1908.

W podaniu należy dołączyć urzędowymi dokumentami względnie w inny sposób wykazać:

1. Obywatelstwo austriackie;
2. pełnoletność i nieprzekroczenie 30 lat życia;
3. fizyczną zdolność do służby;
4. nieposzlakowane życie;
5. bezdzietność, wolny stan lub wdowieństwo;
6. znajomość czytania, pisanie, rachunków, języka polskiego oraz prostych robót ręcznych kobiecych.

Posada ta będzie jednakowoż na razie obsadzona prowizorycznie pomocniczą dozorczynią więzi, która pobierać będzie dzienne wynagrodzenie w wysokości 2 kor. 80 hal. oraz otrzyma pomieszczenie w domu więziennym.

Po upływie jednego, a najdalej dwu lat, będzie mogła pomocniczą dozorczynią więzi w razie zadawalniającej aplikacji uzyskać — bez ponownego ubiegania się — stałą posadę dozorczyń więziennej na warunkach na wstępie konkursu podanych.

Bliższych wyjaśnień w tej mierze zasięgnąć można w kancelarii Prezydium Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydium c. k. Sądu kraj. karnego.

Kraków, dnia 11 lipca 1908.

L. Prez. 1921, 4 W/8 (6368 1-3)

K o n k u r s.

Przy sądzie obwodowym w Sanoku jest do obsadzenia posada pomocniczej dozorczyń więzi.

Kandydatka będzie przyjętą na razie na przeciąg jednego roku.

Może być jednak każdego czasu bez zapodania powodów, albo bezzwłocznie, albo za 4 tygodniowym wypowiedzeniem oddaloną, podczas gdy taż może zrezygnować ze służby tylko za 4 tygodniowym wypowiedzeniem.

Pomocnicza dozorczyń więzi pobierać będzie wynagrodzenie dzienne w kwocie 2 kor. 40 hal. płatne miesięcznie z dołu, a oprócz tego przysługuje jej prawo do poboru ubioru służbowego, 500 gramów chleba białego lub 3 bułek dziennie, tudzież prawo do pomieszczenia w pojedynczo urządzonej lokalu. Wreszcie będzie pobierała żywność z kuchni więziennej za zwrotem kosztów surowego produktu.

Wyjście za mąż lub zajęcie w ciążę będzie uważanem za zrzeczenie się służby.

Kandydatki o tę posadę mają dokumentami wykazać, że:

1. są poddanymi austriackimi;
2. są pełnoletnie, jednak nie przekroczyły 30 lat życia;
3. są zdrowe;
4. posiadają nieposzlakowaną przeszłość;
5. są bezdzietne, stanu wolnego, lub wdowiego i
6. umieją pisać, czytać i rachować, władają językami krajowymi i umieją wykonywać pojedyncze ręczne roboty.

Prócz tego kandydatka nie może być spokrewnioną lub spowinowacaną z żadnym urzędnikiem, woźnym lub dozorcą więzi w stosunku oznaczonym w § 17 ust. 1 ces. pat. z 3 maja 1853 Dzpp. Nr. 81.

Własnoręcznie pisane prośby wraz z świadectwami wykazującymi prawdziwość wymogów żądanych powyżej pod 1. do 6. należy wnieść najdalej do 31 lipca b. r. do Prezydium sądu.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 11 lipca 1908.

L. 11.123/pr. (6419 1-3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia jednej posady koncypisty policyi w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w etacie c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni podania opatrzone w dowody kwalifikacji, oraz znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie.

C. k. Prezydium Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. III. 193/7 (5518)
E d y k t.
Za umysłowego chorego uznano Fedka Newediuk w Łosiaczu.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Bodnarczuk syna Danyły w Łosiaczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. P. 90/8 (4) (5513)
E d y k t.
Za marnotrawnego uznano Jana Skawinę w Wadowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Malca w Wadowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 25 maja 1908.

L. cz. P. 205/7 (6) (5579)
E d y k t.
Jurko Borys z Sarnek średnich uznany marnotrawnym.
Kuratorem jego Michał Baczynski z Sarnek dolnych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. L. 13/7 (13) (5519)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Jakóba Kalismana we Lwowie.
Kuratorem jego ustanowiono p. adw. dr. Józefa Kleina w Belżu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Belż, dnia 1 kwietnia 1908.

L. cz. P. 65/8 (12) (5559)
E d y k t.
Za marnotrawcę uznano Jana Zawadzkiego w Dublanach.
Kuratorem jego ustanowiono Piotra Darnickiego w Dublanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 21 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 205/8 (1) (6356 3—3)
Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Basi Fischer i nieobjętej masie spadkowej po bl. pam. Ruchli Lempert, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skalicie przez Elkę Goldring ze Skalicę pozew o uznanie i intabulację prawa własności do części realności whl. 442 kg. Skalat.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1908 godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Józefa Milgroma w Skalicie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skalat, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. Cw. 539/8 (1) (6367)
E d y k t.
Przeciw Franciszkowi Orawcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Josachima Silberringa pozew o 270 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Franciszka Orawca ustanawia się dr. Władysława Wędrychowchowskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Orawca w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 11 lipca 1908.

L. Praes. 2103/8 (6403)
Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 1 września 1908 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych, przy c. k. sądzie obwodowym w Jasle, Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego dra Alfonsa Małdzińskiego, zaś zastępcami Przewodniczącego radców sądu krajowego Aleksandra Namysłowskiego, Tytusa Lopatinera, Stanisława Turskiego i Józefa Garbaczynskiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 13 lipca 1908.

L. 92.805 ex 1908

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 14. lipca 1908 l. 92.805 w sprawie obrotu świń wewnątrz kraju i wywozu tych zwierząt z kraju do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

A.

Obrót świń wszelkiej kategorii wewnątrz kraju i wywóz świń rzeźnych do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa jest wolny, gdyż wogółności nie podlega żadnym specjalnym ograniczeniom, lecz tylko właściwym postanowieniom ustawy o chorobach stadnych z 29. lutego 1880 Dz. p. p. l. 35 oraz ustawy o zapobieganiu i łepieniu pomoru świń z 7. września 1905 Dz. p. p. l. 163 tudzież przepisom rozporządzeń wykonawczych z 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. l. 36 wraz z dodatkami i z 6. listopada 1905 Dz. p. p. l. 164, względnie wydanym od czasu do czasu na tej podstawie zarządzeniom władz z powodu poszczególnych wypadków zarazy.

B.

Wywóz świń użytkowych i hodowlanych z Galicji do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa dozwolony jest pod warunkami wymienionymi pod „C.“ punkt II. niniejszego obwieszczenia.

C.

Celem zapobieżenia zawlekania pomoru (zarazy) świń, względnie roz-wlekaniu tej zarazy przez obrót świń i umożliwienia wywozu także nierogaczyn użytkowej i hodowlanej poza granice kraju, zarządza się na zasadzie §. 2 ustawy o łepieniu pomoru wraz z rozporządzeniem wykonawczem, oraz reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 9. lipca 1907 l. 24.648/3446 co następuje:

I.

Wszystkie świnię w wieku ponad 4 tygodnie, jakoteż świnię młodsze jeżeli się je wyprowadza z miejsc pochodzenia wymienionych w dołączonym wykazie mają być oznaczone marką uszną systemu Dudzińskiego i utrzymywane w ewidencji według instrukcji wydanej reskryptem z 6. sierpnia b. r. l. 91028. (Dz. u. kr. Nr. 97 ex 1907).

Skutkiem tego posiadacze świń w miejscowościach wymienionych w dołączonym wykazie obowiązani są:

- 1) zgłaszać w ciągu 48 godzin ustnie lub pisemnie prowadzącemu ewidencyę o każdym przybytku i ubytku w stanie nierogaczyn, jakoteż o wszelkiej zamierzonej trwałej zmianie stanowiska świń;
- 2) oddawać mu paszporty, którymi były kryte świnię wprowadzone z innych miejscowości niemniej paszporty pobrane w miejscowej gminie, w razie, jeżeli świnię nimi kryte nazad do gminy wróciły, tudzież przypadkowo odpadłe jakoteż zużyte marki uszne;
- 3) być pomocnym prowadzącemu ewidencyę przy zakładaniu marek usznych a wreszcie
- 4) dozwolić jemu jakoteż kontrolującej żandarmeryi i organom politycznych władz na każde ich żądanie i w każdej chwili wstępu do wszystkich lokalności stajennych i udzielać im wyjaśnień o wszelkich stosunkach dotyczących się stanu i pochodzenia świń.

Posiadaczowi świń nie wolno umieszczać innych cech i znaków dla celów prywatnych na tem uchu świni, na którym z urzędu ma być założona marka uszna.
Posiadacze świń jakoteż prowadzący kataster są osobiście odpowiedzialni za wszelkie nadużycia markami, za ich podrabianie, rozmyślne odjęcie lub psucie i t. d.
Marki do znaczenia świń są własnością skarbową i będą dostarczane kosztem Skarbu państwa.

Do legitymowania świń w miejscowościach wymienionych w dołączonym wykazie używane być mają blankiety paszportowe koloru zielonego, które gminy (obszary dworskie) nabywać będą w c. k. Starostwach w sposób dotychczasowy.

Gminy i obszary dworskie obowiązane są wykonywać względnie dopilnować wykonywania tych środków.

II.

Świnię użytkowe i hodowlane wolno wyprowadzać z Galicji do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa:

- a) z wolnych od zarazy gmin i obszarów dworskich wymienionych w dołączonym wykazie, jeżeli jest udowodnione:
- α) że zwierzęta przeznaczone do wywozu przed wyprowadzeniem przebywały bez

przerwy już jako poznacone markami usznymi, względnie od urodzenia w jednej z miejscowości względnie powiecie, wymienionych we wspomnianym wykazie **najmniej 40 dni**, i że dotycząca miejscowość w ciągu tego czasu była wolną od pomoru;

- β) że nierogaczyn taka nie pochodzi z zakupna podczas krążenia (im Herumziehen) lecz — o ile właściciel nie wyprowadza jej wprost ze swej zagrody — nabyta została w miejscu pochodzenia świń przy ścisłym przestrzeganiu przepisów wyszczególnionych pod „C.“, punkt IV. niniejszego obwieszczenia, względnie na publicznym targu pozostającym pod dozorem lekarza weterynaryjnego i jeżeli zarówno miejscowość targowa jak i stacya kolejowa w której ma być nadana, leżą w obrębie obszaru, gdzie obowiązuje znaczenie świń markami usznymi;

- γ) że świnię pochodzą z powiatów politycznych, w których leży stacya nadawcza, lub z powiatów sąsiednich, a w razie pochodzenia z dalszych powiatów politycznych zaopatrzone będą paszportami, w których wiarygodność okoliczności wymienionych pod α) i β) potwierdzona będzie przez weterynarza urzędowego powiatu, z którego świnię pochodzą.

W obszarze, gdzie obowiązuje znaczenie świń markami usznymi, winni prowadzący kataster (ewidencyę), na paszportach na świnię użytkowe i hodowlane, posiadające wymagane warunki wywozu poza granice kraju, umieszczać zawsze potwierdzenie opatrzone pieczęcią i własnoręcznym swym podpisem, że dotycząca nierogaczyn według katastru opatrzona marką uszną, względnie od urodzenia rzeczywiście przebywała bez przerwy w ostatnich 40 dniach w miejscowości wydania paszportu i że miejscowość ta w tym czasie była wolną od pomoru, oraz że zwierzęta nie pochodzą z zakupna podczas krążenia (im Herumziehen).

Komisye targowe, weterynarze powiatowi i inni lekarze weterynaryjni mają przy każdej nadarzającej się sposobności, a zwłaszcza w czasie pełnienia nadzoru fachowego w miejscowościach targowych, leżących w obrębie tego obszaru przekonywać się o prawdziwości dat, pieczęci, podpisów, jak niemniej wzmiankowanych potwierdzeń, umieszczanych na paszportach na świnię użytkowe i hodowlane, nabyte na targu w celu wywozu poza granice kraju i wykonanie tej czynności potwierdzać na odwrotnej stronie paszportów.

- b) z wolnych od zarazy gmin (obszarów dworskich), obszaru, gdzie nie obowiązuje znaczenie świń markami i prowadzenie ewidencji, pod warunkiem, że świnię przeznaczone na wywóz będą urzędowo opatrzone na koszt strony markami usznymi, trzymane zupełnie osobno przez 40 dni w obserwacji weterynarno-policyjnej, względnie jego zastępcy i po upływie tego czasu okażą się zupełnie niepodlegającymi o zarazę, tudzież jeżeli miejscowość, skąd się je wyprowadza, od 40 dni była wolną od pomoru.

Chcący wyprowadzić świnię użytkowe lub hodowlane z obszarów wspomnianych pod b) do innych krajów koronnych winien pisemnie lub ustnie zgłosić to we właściwym c. k. Starostwie i złożyć odpowiednią kwotę na marki uszne. Starostwo zarządzi bez zwłoki co potrzeba celem poznażenia i wzięcia w obserwacyę świń zgłoszonych do wywozu.

Na paszportach wydanych na takie świnię mają być okoliczności wzmiankowane pod b) stwierdzone przez właściwego c. k. weterynarza powiatowego, względnie jego zastępcę, dostawa zaś takich świń do stacyi nadawczej ma się odbywać na wozach pod dozorem policyjnym na koszt strony.

Świnię użytkowych lub hodowlanych legitymowanych paszportami, nie odpowiadającymi warunkom przytoczonym pod „a“, względnie „b“ i wogóle wbrew powyżej wyszczególnionym wymogom nie wolno pod żadnym pozorem wyprowadzać albo dopuścić do transportu kolejowego celem wywozu do innych krajów koronnych.

Posyłki świń użytkowych i hodowlanych odpowiadające warunkom wymaganym w niniejszym obwieszczeniu załadowane do wagonów przy zachowaniu weterynarno-policyjnych przepisów, mają być ze stacyi nadawczej bez doładowywania i przeładowywania (z wyjątkiem przypadków elementarnych) po drodze przewożone wprost do stacyi odbiorczej, a przekartowywanie takich posyłek w celu zmiany miejsca pierwotnego ich przeznaczenia, może się odbywać tylko za specjalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa

Jako takse za oględziny świń użytkowych i hodowlanych, nadawanych celem wywozu poza granice kraju ustanawia się 10 halerzy od sztuki, które mają być ściągane od stron w sposób przepisany rozpo-

ządzeniem z 26 listopada 1898 l. 92.582 (Dz. u. kr. Nr. 108).

Lekarz weterynaryjny, interweniujący przy ładowaniu świń w stacyi nadawczej, ma oprócz wyiku oględzin zaznaczyć na paszportach, że świnię przeznaczone są do użytku lub chowu (zu Nutzungs bzw. Zuchtzwecken) i potwierdzić wiarygodność dat i klauzul umieszczonych na paszportach, a o odejściu każdej posyłki takich świń zawiadomić telegraficznie na koszt strony władzę polityczną pierwszej instancyi miejsca przeznaczenia zwierząt, podając ilość świń, stacyę końcową, nazwisko i miejsce zamieszkania adresata.

III.

Pod względem wywozu świń rzeźnych z miejscowości zamkniętych z powodu pomoru (zarazy) świń miarodajne są przepisy § 6 rozporządzenia wykonawczego z 6. listopada 1905 Dz. p. p. l. 164.

IV.

W całej Galicji zabrania się:

- 1) puszczenia świń samopas t. j. bez należytego nadzoru (właściana się);
- 2) tak zwanego handlu domokrażnego nierogaczyn bez różnicy wieku, przez który to handel rozumie się kupowanie, sprzedawanie lub prowadzenie świń, chodząc, jeżdżąc od miejscowości do miejscowości i od zagrody do zagrody.

Nie uważa się jednak za handel domokrażny, jeśli rolnik lub hodowca nie trdniący się handlem świń, gdziekolwiek nabydzie nierogaczyn i wyprowadzi ją wprost na swe obejście w celu użytkowym lub hodowlanym.

Również zakupienie nierogaczyn przez rzeźników i masarzy na jednym obejściu i przewiezenie jej wprost do rzeźni, tudzież zakupienie przez handlarzy większej ilości świń wyłącznie na jednym obejściu i przewiezenie jej wprost do najbliższej stacyi kolejowej, celem załadowania, nie uważa się za handel domokrażny.

Chcący w ten sposób nabyć nierogaczyn winien przedtem zgłosić się u naczelnika dotyczącej gminy (przełożonego obszaru dworskiego) a przed wyprowadzeniem kupionych świń, co się odbywać winno zawsze na wozach, ma postarać się o poświadczenie naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego) na odwrotnej stronie paszportu, które to poświadczenie ma zawierać imię, nazwisko i numer domu sprzedawcy i nabywcy, datę kupna, tudzież miejsce przeznaczenia świń.

Do transportu kolejowego będą dopuszczone tylko świnię kryte paszportami, opatrzone takim poświadczeniem naczelnika gminy (przełożonego obszaru dworskiego), względnie co do świń zakupionych na targu, stampilią komisji targowej i podpisem organu pełniącego nadzór fachowy na targu;

- 3) wchodzenia do obcych chlewów, stajen i ubikacyj w których się trzyma świnię, handlarzom świń, ich pomocnikom, zgońcom, rzeźnikom, masarzom, miśkarzom i wogóle osobom, które przez swe zatrudnienie mają do czynienia z cudzą nierogaczyną;

- 4) pędzenia trzody chlewnej przez większe przestrzenie kraju.

Zwierzęta te wolno z zachowaniem przepisów weterynarno-policyjnych pędzić pieszo z miejscowości jednego powiatu politycznego tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu politycznego.

Do powiatów politycznych dalej położonych, wolno świnię tylko przewozić koleją lub wozami o zaprzęgach konskich.

Świnię przypędzone z jednego powiatu politycznego na targowicę, znajdującą się w sąsiednim powiecie politycznym lub przewiezione na targowicę koleją albo wozami z dalszych powiatów, mogą być z tej targowicy odpędzone do którejkolwiek miejscowości bezpośrednio przylegającego powiatu, jeżeli są zaopatrzone legalnymi paszportami z klauzulą podpisaną przez weterynarza pełniącego nadzór targowy, że ich stan zdrowia jest zupełnie niepodlegającym.

Powyższe postanowienia wchodzi w wykonanie dnia następującego po dniu ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i równocześnie uchylają obwieszczenie tutejsze z 2. listopada 1907 l. 13.548 Dz. u. kr. Nr. 138 ex 1907. *)

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą po myśli § 16 ustawy o łepieniu pomoru świń z 7. września 1905 Dz. u. p. l. 163, względnie § 45 ustawy z 24 maja 1882 Dz. u. p. l. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 14 lipca 1908.

*) NB. Okólnik i instrukcy z 6. sierpnia 1907 l. 91.028 oraz okólnik z 2. listopada 1907 l. 135.458 pozostają nadal w mocy.

Wykaz

gmin i obszarów dworskich, które leżą w pasie, gdzie ma być prowadzona ewidencja i znaczenie świni markami uszuami.

Powiat polityczny	Powiat sądowy	Gminy i obszary dworskie	Uwaga
Chrzanów	—	Wszystkie gminy i obszary dworskie należące do powiatu politycznego,	
Kraków	—	dtto	
Bochnia	Bochnia	Barczków, Bessów, Bienkowice, Cerekiew, Drwinia, Dziewin, Grobla, Niedary, Popędzyna, Swiniarów, Trawniki, Uście solne, Wola Drwińska, Wrzępia, Wyżyce.	
	Niepołomice	Brzezie, Chobot, Chroś, Dąbrowa, Niepołomice, Podborze, Podłęże, Staniatki, Szarów, Wola Batorska, Wola Zabierzowska, Zabierzów.	
Brzesko	Radłów	Dąbrówka Morska, Dołęga, Górka, Kopacz, Księże, Kwików, Niedzieliska, Pojawie, Rajsko, Ryłowa, Rzachowa, Strzelce Wielkie, Strzelce Małe, Szczurowa, Wola Przemkowska, Zaborów.	
Dąbrowa	Dąbrowa	Bolesław, Borki, Brzezówka, Ćwików, Dąbrowica, Dąbrówki Breńskie, Delastowice, Grądy, Kanna, Kupienin, Kuzie, Łaskówka Dałastowska, Łęka Zabiecka, Łęka Szczucińska, Lubasz, Maniów, Mędrzechów, Odment, Pawłów, Podborze, Radwan, Samocice, Skrzynka, Stupiec, Strojów, Suchy Grunt, Świdrówka, Świebodzin, Szczucin, Tonie, Wójcina, Wola Szczucińska, Wulka Grądzka, Wulka Mędrzechowska, Zabrze, Załuże.	
	Żabno	Bieniaszowice, Biskupice, Borusowa, Demblin, Goruszów, Gręboszów, Hubenica, Jadowniki Mokre, Jagodniki, Janikowice, Karsy, Kłyż, Kozłów, Lubiecko, Miechowice Małe, Miechowice Wielkie, Nowopole, Paluszyce, Pierszyce, Podlipie, Siedliszowice, Sikorzyce, Uście Jezulskie, Wietrzychowice, Wola Gręboszowska, Wola Rogowska, Wola Żelichowska, Żalipie, Zawierzbie, Żelichów.	
Mielec	Mielec	Borki Nizińskie, Borowa, Brzyście, Gawłuszowice, Gliny Małe, Jakany, Kęblów, Kliszów, Krzemienica, Młodochów, Ostrówek, Padew, Kolonia, Padew Narodowa, Pławo, Przykóp, Różniaty, Sadkowa Góra, Wojków, Wola Zdakowska, Zaduszniki, Zarównie.	
	Radomyśl	Breń Osuchowski, Czermin, Gliny Wielkie, Górki, Hohenbach, Kawęczyn, Łysaków, Łysakówek, Otałęż, Surowa, Szafranów, Wola Wadowska, Ziempińów.	
Tarnobrzeg	Rozwadów	Antoniów, Majdan Zbydniowski, Pilchów, Brandwica, Charzewice, Dąbrowa Rzeczycka, Jastkowice, Motowa Wola, Motyce Poduchowne, Motyce Szlacheckie, Ōrzechów, Pniów, Radomyśl n. Sanem, Rozwadów, Rzeczyca Długa, Rzeczyca okrągła, Skwierzyn, Turbia, Witkowice, Wola Rzeczycka, Wrzawy, Żabno, Zaleszany, Zbydniów.	
	Tarnobrzeg	Baranów, Chmielów, Cygany, Dąbrowica, Domacyny, Dymitrów Duży, Dymitrów Mały, Dzików, Furmany, Gorzyce, Jadachy, Kajmów, Koźmierów, Machów, Miechocin, Mokrzyszów, Nadbrzezie, Nagnojów, Ostrówek, Siedleszany, Siedlee, Skopanie, Sobów, Sokolniki, Stale, Suchorzów, Tarnobrzeg, Trześń, Wielowieś, Zakrzów, Wola Gołego, Zalesie Gorzyckie, Zarzekowice, Żupawa.	
Nisko	Nisko	Groble, Jeżowe, Kończyce, Kopki, Koziań, Łętownia, Nowa Wieś, Nowosielec, Pławo, Przedzel, Rudnik, Stróża, Tarnogóra, Wulka Łętowska.	
	Ulanów	Bielinieć, Bieliny, Borki, Bukowina, Dąbrowica, Dąbrówka, Domostawa, Glińianka, Golce, Huta Deręgowska, Jarocin, Kąty, Kłyżów, Kurzyna Mała, Kurzyna Wielka, Majdan Golezański, Mo-	

Powiat polityczny	Powiat sądowy	Gminy i obszary dworskie	Uwaga
Nisko	Ulanów	stki, Pysznica, Studzieniec, Szyperki, Ulanów, Wulka Bielińska, Wulka Tanewska, Zarzecze, Żółdary.	
Łanient	Leżajsk	Baranówka, Brzoza Królewska, Brzyska Wola, Dornbach, Giedlarowa, Gillershof, Hucisko, Jastrzębiec, Jelna, Königsberg, Kuryłówka, Leżajsk, Łukowa, Ożanna, Przychojce, Ruda, Czuchów, Sarzyna, Siedlanka, Staremiasto, Wierzawice, Wola Zarzycka.	
Jarostaw	Sieniawa	Adamówka, Cieplce, Dąbrowica, Dobcza, Dobra, Krasne, Majdan Sieniawski, Pawłowa, Piskorowice, Rudka, Słoboda.	
Cieszanów	Cieszanów	Chlewiska, Cieszanów, Gorajec, Huta Różaniecka, Huta Stara, Kadłubiska, Lipsko, Łowcza, Lubliniec Nowy, Lubliniec Stary, Łukawica, Moszczanica, Narol miasto, Narol wieś, Niemstów, Nowe Sióło, Płazów, Ruda Różaniecka, Ułazów, Wola Wielka, Żuków.	
	Lubaczów	Cewków, Dachnów, Dzików Nowy, Dzików Stary, Futory, Milków.	
Rawa Ruska	Rawa Ruska	Bełzec, Hrebennie, Huta Lubycka, Kornie, Lubyca Kniazie, Lubyca Królewska miasteczko, Lubyca Królewska wieś, Mosty małe, Rzycki, Teniatyska.	
	Uhnów	Dyniska, Demaszów, Józefówka, Karów, Korezmin, Korezów, Krzewica, Machnów, Michałówka, Nowosiółki Kardynalskie, Ostobusz, Poddubce, Rzeczyca, Salasze, Staje, Szczepiatyn, Tarnoszyn, Uhnów, Ułhówek, Wasylów, Wierzbica, Woronów, Zastawie, Żurawce.	
Sokal	Bełz	Bezejów, Budynin, Cebłów, Chłopiatyn, Dłużniów, Horodyszcze Waręskie, Hulcze, Kościaszyn, Leszczków, Liski, Liweze, Machnówek, Myców, Oserdów, Piwoszyczyna, Przemysłów, Przewodów, Rusin, Siebieczów, Sulimów, Tusków, Waręż miasto, Waręż wieś, Wierzbica, Winniki, Worochta, Wyżłów, Zabeze, Żniatyn.	
	Sokal	Baranie Peretoki, Bobiatyn, Bojanice, Byśzów, Chorobów, Cieląż, Hatowice, Horbków, Horodłowiec, Ilkowiec, Konotopy, Kopytów, Korezyn, Leszczatów, Łubów, Łuczyce, Mianowice, Moszków, Nuśmice, Opulsko, Perespa, Perwiatyche, Pieczygory, Rozdzałów, Sawczyn, Skomorochy, Sokal, Spasów, Starogród, Steniatyn, Switarzów, Szarpańce, Szmitków, Tartaków miasto, Tartaków wieś, Tartakowice, Torki, Sudorkowice, Uhrynów, Ułwówek, Wojsławice, Wulica Komarowa, Zboiska, Zubków.	
Kamionka strumiłowa	Radziechów	Hamunin, Józefów, Kulików, Mukanie, Niemilów, Ordów, Peratyn, Płowe, Radziechów, Romanówka, Sabinówka, Sienków, Srodopole, Stojanów, Suszno, Tetewczyce, Wolica Baryłowa, Wulka Suszańska.	
Zborów	Zborów	Białogłowy, Nesterowce, Neterpińce.	
Tarnopol	Tarnopol	Czerniechów, Dikowce, Dubowce, Hładki, Horodyszcze, Ihrowica, Iwaczów Dolny, Iwaczów Górny, Jankowce, Kurniki Szlacheckie, Łozowa, Małaszowce, Mdzanice, Nosowce, Obarzańce, Pleskowce, Płotycz, Stechnikowce, Szlacheńce, Zarudzie.	
Zbaraż	—	Wszystkie gminy i obszary dworskie należące do powiatu politycznego.	
Skałat	—	dtto	
Husiatyn	—	dtto	
Czortków	Czortków	Dawidkowce, Słobódka.	
Borszczów	—	Wszystkie gminy i obszary dworskie należące do powiatu politycznego.	

Amortyzacje.

L. cz. Nc. XVIII. 81/7 (2) (6122 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Barbary Seidler Wiślańskiej, żony c. k. radcy Sądu krajowego wyższego we Lwowie, ul. Gołaba 8, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej Pierwszego Towarzystwa ubezpieczeń dla służby wojskowej Nr. 86.428 na sumę 1000 koron, na imię Barbary Seidler Wiślańskiej opiewającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polica ta za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 13 września 1907.

L. cz. T. 7/8 (3) (5967 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek ks. Antoniego Bryji wdraża się postępowanie celem amortyzacji następu-

jącej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy Oszczędności w Nowym Sączu Nr. 23.506 na kwotę 315 kor. 15 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 maja 1908.

L. cz. T. 11/8 (1) (6254 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Towarzystwa szkoły ludowej w Nowotanie postępowanie celem amortyzacji zaginionej temuz Towarzystwu książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 745 na kwotę 42 kor. 57 hal. opiewającej na imię Towarzystwa szkoły ludowej w Nowotanie wystawionej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia w gazecie, aby książeczkę tę Sądowi tutejszemu

przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta uznana zostanie za zaginioną.
Sanok, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. T. 7/8 (3) (6296 2—3)

Na wniosek Bronisława Rychlickiego ze Stanisławowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 4248 na 10.000 kor. opiewającej, zastrzeżonej do l. 2947.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. T. 6/8 (2) (6142 2—3)

E d y k t.
C. k. Sądu obwodowego w Kołomyjach wzywa posiadacza książeczki w kładkowej banku eskomptowego i kredytowego w Ko-

łomyi Nr. 1154 na kwotę 84 koron na imię Miny Hermann opiewającej by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tutejszym sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznana.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Nc. I. 219/7 (2) (6275 2—3)

E d y k t.
Na żądanie Agnieszki Drabikowej z Woli Filipowskiej wdraża się postępowanie celem zamortyzowania zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 7181 na kwotę 609 kor. 98 hal. i na nazwisko Agnieszki Drabik opiewającej.
Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu roku zgłosił swe prawa do tej książeczki, w przeciwnym razie po upływie tego terminu książeczka ta będzie uznana za nieistniejącą.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, 10 maja 1908.

Geschäftszahl: T. 3/8 (2)

(6064 2—3)

Amortisierung auf Ansuchen der Direktion der Genossenschaft Spar- und Credit-Verein in Perehińsko wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen 29 Rimessen und zwar:

Post-Zahl	Nr.	Ausstellungs-		des Acceptanten		Aussteller	Remitent oder Ordre	Girant zu Gunsten des Spar- und Credit-Vereines in Perehińsko	Zahlungs- ort	Verfallszeit			Wechsel- Be- trag	
		Ort	Datum							Tag	Monat	Jahr	K	h
		des Wechsels		Vor- und Zuname	Wohnort									
1	1706	Perehińsko	3	März	1908	Berl Drimmer	Perehińsko	Itte Ostrower	Samuel Ostrower	4	Juni	1908	420	—
2	1649	"	7	Feber	"	Jossel Süsser und Feiweil Friedmann	"	Leisor Artmon	Spar- u. Credit- Verein Perehińsko	5	"	"	190	—
3	1655	Roźniatów	7	"	"	Leib Press	Roźniatów	Rifka Katzman	Saje Katzman	7	"	"	500	—
4	1718	Perehińsko	7	März	"	Sara Tuna	Perehińsko	Nachman Feuerstein	Jakób Tuna	7	"	"	180	—
5	1626	"	27	Jänner	"	Dmytro Czozej syn Nykoły und Magda Czozej	Duba Bezirk Roźniatów	Wilhelm Hänsler	Eigene	16	"	"	200	—
6	1673	"	20	Feber	"	Moses Frisch	Perehińsko	Mozes Hersch Reinharz	Israel Frisch	19	"	"	200	—
7	1677	"	21	"	"	Dawid Feuerstein	"	Jakób Feuerstein	Leib Hänsler	21	"	"	180	—
8	1616	"	22	Jänner	"	Alter Tewel und Samson Gottlieb	Bolechów Perehińsko	Samuel Abraham Landman	Eigene	21	"	"	150	—
9	1684	"	24	Feber	"	Samuel Steinberg und Chaja Bressler	Kropiec	Alter Bressler	Spar- u. Credit- Vererein Perehińsko	22	"	"	344	—
10	1685	"	24	"	"	Jakob Ostryger und Sara Ostryger	"	Izak Ostryger	Eigene	24	"	"	385	70
11	1693	"	27	"	"	Sacher Haber und Rebeka Haber	Perehińsko	Pinkas Haber	Spar- u. Credit- Verein Perehińsko	27	"	"	110	—
12	1645	"	4	"	"	Nuchim Haber	Jasień Bezirk Kałusz	Josef Haber	Aba Haber	4	Juli	"	600	—
13	1708	"	4	März	"	Schulim Hochman	Perehińsko	Izak Liebliech	Frimecia Hoch- man	4	"	"	320	—
14	1709	"	4	"	"	Taubä Feuerstein	Niebyłów Bezirk Kałusz	Samson Gottlieb	Berel Jekel	4	"	"	200	—
15	1713	"	6	"	"	Chaim Seinfeld und Israel Seinfeld	Perehińsko	Dawid Artman	Eigene	6	"	"	900	—
16	1716	"	7	"	"	Pawlina Gruszko und Kasian Mondryk	Drohobycz Perehińsko	Antonina Mondryk	Spar- u. Credit- Verein Perehińsko	7	"	"	170	—
17	1658	"	11	Feber	"	Juda Rechtschaffen und Pinkas Rechtschaffen	"	Salamon Rechtschaffen	"	11	"	"	300	—
18	1603	Roźniatów	15	Jänner	"	Wasył Czerpak Fedorów	"	Mendel Freilich	"	15	"	"	200	—
19	1668	Perehińsko	18	Feber	"	Dawid Bitkower	Jasień Bezirk Kałusz	Fischel Weissmann	Dwora Weissmann	18	"	"	500	—
20	1711	"	5	März	"	Taubä Hänzler und Aron Hänsler	Niebyłów	Josil Haber	Spar- u. Credit- Verein Perehińsko	20	"	"	300	—
21	1617	"	22	Jänner	"	Samson Gottlieb	Perehińsko	Samuel Abraham Landman	Eigene	22	"	"	150	—
22	1691	"	27	Feber	"	Rachel Lea Kessler und Josef Kessler	"	Dina Wächter	Spar- u. Credit- Verein Perehińsko	27	"	"	200	—
23	1697	"	28	"	"	Dawid Bitkower und Etie Spiegel	Jasień, Kałusz	Majer Bitkower	Eigene	28	"	"	300	—
24	1698	"	29	"	"	Aron Margules	Perehińsko	Chana Recht- schaffen	Salamon Recht- schaffen	28	"	"	300	—
25	1720	"	13	"	"	Michał Zuzuk Stefanów	"	Alter Tewel	Samuel Abraham Landman	13	August	"	400	—
26	1710	"	5	März	"	Samson Gottlieb, Wasył Soroka und Magda Soroka	"	Franciszek Tysowski	Spar- u. Credit- Verein Perehińsko	5	September	"	1200	—
27	1719	"	8	"	"	Jurko Semko	"	Mendel Freich	Eigene	8	"	"	220	—
28	1721	"	8	"	"	Nykoła Zuzuk Stefanów	"	Alter Tewel	Samuel Abraham Landman	8	"	"	440	—
29	1722	"	8	"	"	Jurko Mizun	"	Alter Tewel	"	8	"	"	212	—

Von welchen jeder Wechsel mit Blanko u. Indossament des Vereines durch Vordruck des Siegels „Spar- und Credit-Verein in Perehińsko, registrierte Genossenschaft mit Beschränkter Haftung“ und Fertigung der Direktionsmitglieder Nuchim Horowitz, Elias Hillman und hierauf mit Privatgiren der Direktionsmitglieder in blanco und zwar: Elias Hillman, Moses Horowitz, Nuchim Horowitz versehen war — eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wechseln wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen geltend zu machen, widrigens dieselben nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Kreisgericht, Abth. IV.

Stryj, am 3 April 1908.

L. cz. T. 15/8 (2) (6293 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Maryi Hincingerowej, wdowy po notaryuszu w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych kuponów od 4% listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego z okresem 56-letnim Serya III. Nr. 50.668, 50.669 i 50.670 po 2000 K opiewających, płatnych 31 grudnia 1907.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktalnego, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu-kresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 92/8 Rg. A. 25. (4473 2-3)
Wpis do rejestru handlowego Oddział A.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A:

Siedziba firmy: Nawojowa.
Brzmienie firmy: Tartak parowy Adama hr. Stadnickiego Nawojowa.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przecieranie drzewa z własnych lasów pochodzącego.
Właściciel: Adam hr. Stadnicki.
Udzielono prokurę Stanisławowi Kozłowskiemu.
Dzień wpisu: dnia 18 kwietnia 1908 Rg. A. 25.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 564 stow. II. 278 (4548)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stow. zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lubień wielki.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Lubieniu wielkim, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcji wystąpili: Scheine Hutter i zastępca Majer Stark.
Zastępca członka dyrekcji wybrany: Henoch Stark kupiec w Lubieniu wielkim.
Data wpisu: 14 maja 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 4 maja 1908.

L. cz. Firm. 97 Pojed. I. 612 (4659)
Obwieszczenie.
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Benzion Safier dawniej Aron Safier, handel drzewa i splaw drzewa.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i splaw drzewa.
Właściciel Benzion Safier w Tarnowie.
Data wpisu: 11 kwietnia 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, 11 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 173/8 (4729)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Kołomyja.
Brzmienie firmy: Bracia Grünberg, handlarze mąką w Kołomyi, skutkiem zwinienia przemysłu.
Dzień wpisu: 21 kwietnia 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 445 Sp. II. 456 (4685)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie”.
Przystąpił Jan Władysław Fischer jako dyrektor, a Jan Geppert jako zastępca Dyrektora, ten ostatni ponownie wybrany.
Wystąpił dyrektor dr. Stefan Skrzyński.
Dzień wpisu: 15 maja 1908.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.
Kraków, dnia 14 maja 1908.

Doniesienia prywatne.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa			Z Lwowa		
posp.	osob.		posp.	osob.	
przech.	o g.		odch.	o g.	
Na dworzec główny:			Z dworca głównego:		
12-20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kołomyżowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.	2-50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	5-40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.	—	3-50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezylaborcza, Pesztu, Rymanova, Iwoniceza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Kołomyżowa.
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanova, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6-00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7-10	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6-10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	7-20	z Podwoleżysk (Odessa i Kijowa), Brodów.	—	6-14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7-25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Włodowa, N. Sącza (p. Tarnów).	—	6-20	do Podwoleżysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7-29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	—	6-40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	8-00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.	—	6-58	do Jaworowa.
—	8-07	z Iłżkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Żydaczowa.	—	7-30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8-26	z Jaworowa.	8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
8-55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.	—	8-40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanova, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płazów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	9-05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanova, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	10-20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	9-10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	10-30	z Sianek, Sambora.	—	9-35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.
—	11-43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	—	10-40	do Podwoleżysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	12-00	z Podwoleżysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11-05	do Belzca, Sokala, Lubaczowa.
—	12-40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.	2-16	—	do Podwoleżysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
1-30	—	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.	2-23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Kołomyia.
—	1-10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanova, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).	—	2-25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2-00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanova, Sanoka, Chyrowa.	—	2-40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2-05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Kołomyia, Nowosielicy, Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.	2-45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
2-15	—	z Podwoleżysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.	—	3-30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3-50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	4-00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	4-50	z Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	6-03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	5-00	z Jaworowa.	—	6-12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	5-45	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kołomyżowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6-30	do Jaworowa.
—	5-40	z Podwoleżysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	6-42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	5-57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Brodiny, Putny.	7-00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).
6-40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowice, Nowosielicy (od 15 lipca).	—	7-10	do Rawy ruskiej, Sokala.
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kołomyżowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanova, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	7-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	9-10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanova, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.	—	7-45	do Podwoleżysk, (Odessa, Kijowa), Brodów.
—	9-30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowice, Dorny Watry, Suczawy.	—	10-38	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanova, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	10-45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanova, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10-05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremeza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).	—	11-10	do Podwoleżysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10-30	z Podwoleżysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11-00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	11-25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8-15 rano 8-20 wieczór, w niedzielę i święta rz. kat. 3-27 po południu i 9-35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8-15 rano, 3-27 po poł., 8-20 i 9-35 wieczór, w niedzielę i rz. k. święta 1-45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 8-15 rano, 3-27 i 5-30 po poł., 8-20 i 9-35 wieczór, w niedzielę i rz. k. święta 10-05 przed połud. i 1-46 po południu.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1-15 po połudn. i 9-25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedzielę i rz. k. święta) 10-10 wieczór.
Ze Szczercza od 28 maja do 13 września wł. w niedzielę i rz. k. święta o 9-58 wieczór.
Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedzielę i rz. k. święta o 11-45 wieczór.

Do Brzechowie (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7-20 rano, 3-45 po południu, w niedzielę i rz. k. święta 2-30 południu i 8-34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7-21 rano, 2-30 i 3-45 po poł., 8-34 wieczór w niedzielę i rz. kat. święta 12-41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7-21 rano, 2-30, 3-45 i 5-50 po poł., 8-34 wieczór, w niedzielę i rz. k. święta 9-00 przed poł., 12-41 po poł.
Do Rawy ruskiej 11-35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9-15 przed połudn., i 3-35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedzielę i rz. k. święta) 1-35 po połudn.
Do Szczercza 10-35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedzielę i rz. kat. święta).
Do Lubienia 2-15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedzielę i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:		
—	7-01	Podwoleżysk, (Odessa, Kijowa), Brodów.
—	11-40	Podwoleżysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2-00	—	Podwoleżysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5-15	Podwoleżysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10-12	Podwoleżysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamecze“:		
—	6-35	Podwoleżysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11-02	Podwoleżysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2-31	—	Podwoleżysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8-08	Podwoleżysk (Odessa, Kijowa), Brodów.
—	11-32	Podwoleżysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasińskich I. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedzielę i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gminach publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje
domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kołomyja 18.
Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne OGRZEWANIE

wszystkich systemów

1. WENTYLACYJA

Każde, Mechaniczne pranie, suszenie i t. d.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Wisnie piękne hiszpańskie

po 70 hal., wisnie zwykłe czarne po 50
hal., morele po 60 hal. za 1 kg. w koszy-
kach 5 kg. za zaliczką dokąd zapas starczy
wysyła z własnego ogrodu

Witold Mańkowski w Zaleszczykach.

B. WITYŃSKI. Lwów, Batorego 10.

Filia: Żółkiewska 61.

Pierwsza krajowa Fabryka pierników,
poleca jako nowość:

- 1) Indyanki,
- 2) Batony orzechowe,

w 1/2 kg kartonach
po 1 kor. 30 hal.

Pp. kupcom specjalne oferty i próbki
wysyłam odwrotnie.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

**FIGARO
JOURNAL
GAULOIS**

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Brzoskwinie czeskie

sławne na cały świat

rozsyła w 5 kg. koszykach po 4.— kor.

J. GINDRICH MELNIK
Czechy.

Aprikozy 4.— kor., 100 kg. 46.— kor.

Wisnie hiszpańskie 380 kor.

w koszykach 5 kg. franco za zaliczką wysyła

N. RIESEL, eksport owoców,
Zaleszczyki 8.

MORELE (aprikozy) 4 kor. 25 hal.,

Wisnie hiszpańskie 4

kor., Ogórki 4 kor. Świeżo rwane wy-
syła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką
ze swego ogrodu

A. Wachlowski

w Zaleszczykach.

Do smażenia

piękne morele

wysyła w 5 kg. koszykach po 3 kor.

50 hal. opłatnie

A. HOFFMANN, Nyiregyhaza

Węgry.

Zarobek.

Wymowne osoby, mogą przez obję-
cie solidnego zastępstwa lekko za-
robić dziennie

do 30 koron.

Oferty pod „O. R. 12“ Berne (Morawy).

Od lat 20

znane z dobroci koldry wełniane i kłotowe
po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe je-
dwabne po kor. 22, 28, 30, 36 i wyżej. Ma-
terace czyste włosienne od kor. 25, 30, 36,
40 do kor. 70 za 3 poduszki. Materace z trawy
morskiej po kor. 13, 15 i 20. Sienniki
zwykłe i sprężynowe, poduszki, koce, kapy
na łóżka, dywany, łóżka, dywany, łóżka że-
lazne i kompletne urządzenia pokoi naj-
taniej polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI**,
Lwów, Trzeciego Maja 5.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4.—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8.— za
pół kg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

(6398 1—2)

Ogłoszenie.

Gmina Urman odda w przedsiębiorstwo
budowę murowanej szkoły. Plany i kosztorys
można przeglądać w Urzędzie gminnym
w Urmaniu.

Oferty należy wnieść do Urzędu gmin-
nego w Urmaniu, poczta Pomorzany, do dnia
30 lipca 1908, godz. 12 w południe.

Wysyłam bardzo piękne morele, jabłka na
strudel, gruszki, brzoskwinie i renklody
do smażenia po 280 kor.

Później winogrona po 4.— kor. za 5 kg.

Zamówienia tylko w języku niemieckim
pod adresem:

FARKAS E. — Soltsvadkert.

Stosownie do § 26 ust. z 15 listo-
pada 1867 Dz. p. p. Nr. 134 ogłasza
się, że

„Towarzystwo Szkoły Ludowej“
w Chmielowie
rozwiązało się.

Jan Rytwiński, b. przewodniczący.

Ceny tegoroczne wiosenne

NAWOZÓW SZTUCZNYCH

pozostają na jesień niezmienione.

Wobec spodziewanego wielkiego zapotrzebowania tychże
pod zasiewy jesienne, zatem wielkiego ruchu wysyłek,
byłoby bardzo wskazane jak najwcześniejsze zgłasza-
nie się z zamówieniami.

**Pierwsze Gal. Towarzystwo Akcyjne dla
Przemysłu Chemicznego**

we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

L. W. 68.039/08

(6416)

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały VIII. Zwyczajnego Walnego Zgroma-
dzenia akcjonariuszy z dnia 27 czerwca 1908 wypłacać
będzie Towarzystwo akcyjne Kolej lokalna Trzebinia-Skawce
począwszy od 1 września 1908:

1. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy
1907 a płatny w dniu 1 września 1908 kupon Nr. 5 akcyi
pierwszeństwa,

2. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy
1907 a płatny w dniu 1 września 1907 kupon Nr. 8 akcyi
zakładowych I. emisji,

3. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy
1907 a płatny w dniu 1 września 1907 kupon Nr. 4 akcyi
zakładowych II. emisji

po koron 30/40 (wyrażnie: trzydzieści koron 40 hal.).

Dywidendę tę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa
Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim
we Lwowie lub Filii tegoż Banku w Krakowie.

Kraków, dnia 8 lipca 1908.

Rada zawiadowcza:

Bogusław Mikucki, prezes w. r.

Rada zawiadowcza:

Jan Lidl w. r.

Kolej lokalna Delatyn - Kołomyja - Stefanówka.

L. W. 68.037/08

(6415)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały X. Zwyczajnego Walnego Zgroma-
dzenia akcjonariuszy z dnia 1 lipca 1908 wypłacać będzie
Towarzystwo akcyjne Delatyn - Kołomyja - Stefanówka po-
cząwszy od 1 września 1908 za opiewający na dywidendę
za rok obrachunkowy 1907 a płatny dnia 1 września 1908
kupon Nr. 8 akcyi zakładowych I. emisji i kupon Nr. 2
akcyi zakładowych II. emisji

po koron 4 — (wyrażnie: cztery korony).

Dywidendę tę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa
Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim
we Lwowie lub Filia tegoż Banku w Krakowie.

We Lwowie, dnia 9 lipca 1908.